

Król Mięsopest

Tragifarsa
w dwóch aktach

Osoby

FLOREK

FILIP – król hiszpański

ROSALINDA – księżniczka maltańska

KASIA

GĘBA }
SKOCZEK } dworzanie

BELINDA }
FLORINDA } damy księżniczki maltańskiej

ROBERTO – bandolero (rôle travesti)

AKT I

*sypialnia w pałacu króla Filipa
wchodzą Florek i Kasia*

FLOREK
ja to Florek

KASIA
ja to Kasia

FLOREK
a to pałac jest królewski

KASIA
tu król mieszka

FLOREK
król hiszpański

KASIA
to królewska jest sypialnia

FLOREK
tu król ziewa

KASIA
tu król chrapie

FLOREK
to jest tego króla lustro

KASIA
tu król w lustrze się odbija

FLOREK
tu się w sobie sam przegląda

KASIA
tu króluje sobie w lustrze

FLOREK
a to łóżko tego króla

KASIA

tu król sypia sobie słodko

FLOREK

tu ma we śnie sen królewski

KASIA

tu śni sobie że jest królem

FLOREK

a gdy rano się obudzi
ledwie senne przetrze oko
a już pyta gdzie jest Florek
a już woła Florek chodź tu
a to ja ten Florek jestem
ja parobek tego króla
co mu buty co dzień czyści
a on do mnie Florek szybko
chodź tu Florek idź tam Florek
wołaj Florka goń za Florkiem
biegnij Florek poślij Florka
gdzie są buty gdzie jest kryza
gdzie jest szpada i gdzie berło
oczyść mówi podaj mówi
wytrzep mówi a tu zapnij
a ja trzępię ja podaję
ja zapinam i ja czyszczę
a ja co ja Florek jestem

KASIA

albo woła gdy się zbudzi
gdzie jest Kasia chodź tu Kasiu
a ta Kasia to ja jestem
tego króla pomywaczka
a on krzyczy przynieś Kasiu
Kasiu umyj Kasiu wypierz
i po Kasię Kasiu biegnij
potem krzyczy szoruj Kasiu
krzyczy prasuj i zamiataj
drap mnie Kasiu pieść mnie Kasiu

Kasiu rusz się Kasiu nie śpij
właż tu Kasiu złaż stąd Kasiu
a ja piorę a ja drapię
ja się kładę ja szoruję
a ja co ja Kasia tylko

FLOREK
więc już dość mam już mi zbrzydło
już tym Florkiem ja być nie chcę
i tak myślę gdybym ja mógł
w tym pałacu być kimś innym

KASIA
więc już dość ja mam tej Kasi
bo już mi ta Kasia zbrzydła
i tak myślę gdybym mogła
nie być Kasią w tym królestwie

FLOREK
a kim Kasiu

KASIA
a kim Florek

FLOREK
ja to królem być tu chciałbym

KASIA
ja księżniczką

FLOREK
bo ja mógłbym

KASIA
a ja co ja bym nie mogła

FLOREK
o ja mógłbym ja król byłbym
ja bym chodził tu w jedwabiach
ja bym złotą nosił szpadę
ja bym jadł z półmisków srebrnych
ja król Florek ja bym sypiał
na tym łóżku przy księżniczce
ja z księżniczką Rosalindą

ona goła ja w koronkach
ja bym może w tej księżniczce
spłodził króla albo księcia
a gdy rano bym się zbudził
tobym wołał chodź tu Florek
gdzie są buty oczyść wytrzep
nie śpij Florek rusz się Florek

KASIA

co ty Florek dosyć Florek
a ja Florek ja też mogę
ja ci mówię ja mogłabym
ja potrafię być księżniczką
ja wśród kwiatów bym biegła
ja po trawie drobną nóżką
ja fiołki bym wachała
ja bym miała ptaki w klatce
złotą wilgę i skowronka
i śpiewałyby mi ptaki
świt już świt księżniczko zbudź się
ja księżniczka ja bym miała
złotą suknię no i srebrną
no i białą i przed lustrem
ja bym suknie te wkładała
ja tam w lustrze pośród luster
tu bym spała na tym łóżku
tu przy królu i do króla
mówiłabym tu mnie ugryź
a tu podrap bo mnie swędzi
a ty Kasiu ja do Kasi
teraz mówię ja księżniczka
szoruj garnki pierz i prasuj
bo ja już nie jestem Kasią

FLOREK

ale gdybym ja był królem
kto by trzepał i zamiatał

kto u króla byłby Florkiem
kto to łóżko by mu posłał

KASIA
ale gdybym ja tu była
nie tą Kasią a księżniczką
no to kto by prał i zmywał
kto by czyścił moje garnki

FLOREK
no to szoruj

KASIA
no to sprzątaj

FLOREK
ty zamiataj

KASIA
ty ściel łóżko
połóż białe prześcieradła
ach lawendą one pachną
niech królowi będzie miękko
gdy tu zaśnie przy księżniczce

FLOREK
ja bym mógł

KASIA
o ja bym mogła

FLOREK
ja z księżniczką na tym łóżku

KASIA
na tym łóżku ja przy królu

FLOREK
tu w tym pierzu tu w koronkach
co on z nią tu robić będzie

KASIA
tu ugryzie tam uszczypnie

FLOREK
on coś szepnie

KASIA
ona piśnie

FLOREK
będą dyszeć

KASIA
będą wierzgać

FLOREK
to ja włazę

KASIA
ty gdzie włazisz

FLOREK
tam pod łóżko ja chcę wiedzieć
jak król robi to z księżniczką
chodź tu Kasiu

KASIA
ja się wstydzę

FLOREK
no chodź do mnie tylko nie piszcz

KASIA
to mnie nie gryź to mnie nie drap
to przy sobie trzymaj łapy

FLOREK
niech mi powie kto piśmienny
czy to jest gdzieś napisane
że ja siedzieć mam pod łóżkiem
gdy król sobie śpi na łóżku
czy wydano takie prawo
ale który to paragraf

Florek i Kasia wchodzą pod łóżko

KASIA
ktoś tu leży

FLOREK

 ktoś tu wierzga

KASIA

 ktoś mnie gwałci

FLOREK

 ktoś mnie kopie

KASIA

 ktoś mnie ugryzł

FLOREK

 ktoś mnie drapie

KASIA

 to ty Florek

FLOREK

 to ty Kasiu

KASIA

 to ja Florek

FLOREK

 to ja Kasiu

KASIA

 to mnie nie kop

FLOREK

 ja nie kopię

KASIA

 to kto kopie

FLOREK

 to ty kopiesz

Roberto wychodzi spod łóżka

ROBERTO

 to ja jestem ja Roberto

 to ja nocą się zakradłem

 bo ja nocą się zakradam

 w prawej ręce trzymam książkę

 w lewej ręce trzymam sztylet

KASIA
czy to widmo

FLOREK
czy to mara

KASIA
zgiń przepadnij

FLOREK
nie przepada

ROBERTO
ty mi Florek nie przerywaj
a więc w lewej ręce sztylet
w prawej książka potem staję
o tu choćby za kotarą
lub pod łóżko skrycie wpełzam
potem czekam aż król przyjdzie
aż położy się do łóżka
a sprężyny słyszę trzeszczą
a wiatr huczy o muzyko
znam cię znam muzyko sprężyn
a gdy król już świecę zdmuchnie
gdy król zaśnie i śni słodko
że po stopniach gilotyny
skacze moja głowa ścięta
o naiwne sny królewskie
ja w księżycu drżącym świetle
czytam z książki
przez Europę
przez Rzym Madryt Londyn Paryż
jakaś postać w sukniach białych
jakaś postać z piersią gołą
a na piersi ma kokardę
w trzech kolorach a krew ścieka
ach po sukni i po włosach
jakaś postać opleciona
białym dymem co się snuje
z paszczy armat rozpalonych

jakaś postać biegnie bosa
woła wstańcie woła chodźcie
moi zmarli nadzy niemi
moi zmarli okrwawieni
a ja płaczę bo to o mnie
bo ta postać to ja jestem
więc podnoszę nóż i stoję
nad tym śpiącym nad tym królem
myślę zabić czy nie zabić
drzę i pot mi ścieka z czoła

FLOREK
czy on głupi

KASIA
czy on chory

FLOREK
czy on żyje

KASIA
czy on umarł

FLOREK
czy to chłopiec

KASIA
czy dziewczyna

FLOREK
powiedz chłopcze czyś ty chłopiec
czy dziewczyna kto ty jesteś
po coś wszedł tu albo weszła

ROBERTO
ja chcę zabić ja zabiję
ja w tę pierś o tym sztyletem
ja mu z piersi wydrę serce
i we krwi umyję dłonie
i krew będzie ściekać po mnie
a ja we krwi a ja w pierzu
będę biegła a nade mną

czarnych ptaków czarnych skrzydeł
niósł się będzie tren żałobny

KASIA
choć to chude choć się ślania
ale króla chce nam zabić
ty idź Florek wołaj ludzi
niech to chude zwiążą sznurem

ROBERTO
o tak kaźcie mnie uwięzić
niech zakują mnie w łańcuchy
niech mnie rzucą do piwnicy
gdzie pająki i gdzie szczury
bo ja boję się pajaków
niech mnie sąd krzywoprzysiężny
na śmierć skaże lub bez sądu
niech mi głowę utnie ostrze
a ja wstanę i bez głowy
ja na srebrnej trumnie króla
ça ira ja będę tańczyć

FLOREK
niech zabija a mnie co tam
ja tu nagi ja tu niemy
no to zabij

KASIA
co ty Florek
przecież król jest nieśmiertelny

FLOREK
gdyby dobrze go pomacać
gdzieś w bebechy czy pod źebro
toby może oddał ducha

KASIA
co ty gadasz król jest święty
czy to można zabić króla

FLOREK
cicho Kaśka ty Roberto
właż pod łóżko i tam czekaj

ale kozik sobie naostrz
bo ten kozik widzę tępy

ROBERTO
ja tym nożem ja w to serce

wchodzi pod łóżko

FLOREK
cicho głupia siedź pod łóżkiem
będziesz wrzeszczyć gdy król przyjdzie
a ty Kasiu chodź tu do mnie
jeśli zarżnie tego króla
może ja tu królem będę

*Florek i Kasia wchodzi pod łóżko
wchodzi Rosalinda z Damami*

FLORINDA
cicho

BELINDA
cicho

FLORINDA
na paluszkach

BELINDA
to sypialnia jest królewska
tu przy królu na tym łóżku
ty księżniczko sypiać będziesz

FLORINDA
patrz atłasy patrz koronki
jakie miękkie jakie wonne
a lawendą wszystko pachnie
patrz księżniczko już posłane
czeka łóżko z tego łóżka
ty księżniczko będziesz rządzić
Andaluzją i Kastylią

ROSALINDA
lecz ja nie chcę tego króla
gdy go widzę to mam mdłości

ja chcę wracać tam na Malte
gdy mój ojciec król maltański
na okręcie tu mnie wysłał
gdy wieziono mnie przez morze
o Florindo czy pamiętasz
płacz nade mną o Belindo
ja mówiłam słodkie wiatry
pędźcie lećcie dmijcie w żagle
i mówiłam żagle białe
wy skrzydłami bądźcie żagle
i mówiłam a ty statku
ty bądź ptakiem i na skrzydłach
do Filipa tego króla
do Hiszpanii nieś mnie statku
gdybym ja wiedziała biedna
komu ja mam żoną zostać
o Belindo płacz nade mną
ty ulituj się Florindo
to ja bym mówiła wówczas
ciszej wiatry proszę wiatry
skąd lećcie tam powróćcie
a wy żagle opadnijcie
a ty statku a ty łykaj
słoną wodę zatoń statku
ty idź na dno i niech z tobą
ja księżniczka pójdę na dno
niech utonę i niech ryby
ogryzają moje kości
o Belindo ty się zlituj
ty płacz ze mną o Florindo
ja chcę wracać tam na Malte
bo gdy widzę tego króla
to mnie zbiera się na mdłości

BELINDA

lecz twój ojciec król maltański
gdy się dowie o księżniczko

że ty nie chcesz spać z Filipem
przy Filipie nie chcesz rządzić
a wiesz ojciec jest okrutny
powie ty idź do klasztoru
albo sprzeda cię piratom
albo każe co dzień chłostać

ROSALINDA
więc niech sprzeda o niech sprzeda
niech mnie w srebrnej trumnie zamknie
bo ja wolę leżeć w trumnie
niż z tym królem tu na łóżku
napisz proszę cię Belindo
niech mi ojciec przyśle okręt
bo ja wracam

FLORINDA
lecz księżniczko
ty już jesteś zaręczona
dziś ślub będzie w Escorialu
potem z królem noc poślubna

ROSALINDA
ja mam spać z tym kościotrupem
ja z tym widmem
ja nie zasnę
coś w nim zgrzyta i coś jęczy
a gdy chodzi po pałacu
to ja słyszę skrzypią kości
a wiatr w kościach śpiewa gwizdże
na co mi to chude widmo
co ja z widmem robić będę
i co widmo ze mną ach
ja się boję
król niech będzie
gdy jest królem choćby taki
jak ten Florek ten parobek
co w pałacu tu zamiata

król to król król jest królewski
więc niech króla dużo będzie
niech ma brzuch lecz brzuch królewski
zad królewski i niech lędźwie
ma królewskie takie lędźwie
no i brodę też królewską
niech tą brodą król mnie drapie
niech mi sapie i niech chrapie
niech pierogi je z kapustą
niech mu w środku się przelewa
niech kobietę lubi tłustą
taką którą gęstą farbą
namalował Rubens tłusty
i niech będzie porośnięty
ale wszędzie czarnym włosom
ja to lubię

 i niech ma
tam gdzie trzeba to co trzeba
ja takiego chcę mieć króla
a ten co

 ten ledwie zipie
a ten nie wiem czy on żywy
czy umarły ten się ślania
ten choruje to ma ospę
a to znów ma szkarlatynę
ten król na nic on ma łupież
łyka tardyl bo źle sypia
ja wiem on mi każe pościć
on mi każe Kanta czytać
on mi każe spać w barchanach
a pod barchan ani zajrzy
nie chcę ja tu być królową
niech z nim inna czyta Kanta

ROBERTO *spod łóżka*
to królowa ja zabiję
ja ten sztylet w pierś królewską

FLOREK *spod łóżka*
cicho głupia siedź pod łóżkiem
ta księżniczka co ci winna
ona nie chce być królową
ona by wołała ze mną

BELINDA
kto to co to

FLORINDA
czyjeś głosy

ROSALINDA
ktoś nas słyszał

BELINDA
ktoś pod łóżkiem

FLORINDA
to król Filip

ROSALINDA
wylaź królu

BELINDA
ktoś jest wylaź

ROSALINDA
ja ci każę

Florek wychodzi spod łóżka

FLOREK
już nie kopcie już wylażę

ROSALINDA
chodź tu do mnie kto ty jesteś

FLOREK
ja to Florek ja parobek
ja tu buty króla czyszczę

ROSALINDA
a tyś co pod łóżkiem robił

FLOREK
ja tam z Kasią tam pod łóżkiem

BELINDA
on się zakradł

FLORINDA
on się schował

BELINDA
chciał podsłuchać

FLORINDA
chciał podglądać

BELINDA
on chciał ciebie o księżniczko
chciał zobaczyć świętokradca
gdy ty suknię będziesz ściągać
on chciał ciebie z gołym królem
ciebie gołą w noc poślubną
wezwij ludzi niech tu przyjdą
niech mu zaraz spodnie spuszcza

FLORINDA
niech mu spuszcza

BELINDA
niech mu spuszcza
i do krwi go każ wychłostać

ROSALINDA
powiedz ty mnie gołą chciałeś

FLOREK
ja nie ja nic ja tam buty
tam pod łóżkiem bo te buty
zablocone więc ja czyszcę
bo król kazał bo nie może
król bez butów bo król goły
to nie król jest

ROSALINDA
ty się boisz
ty się nie bój nie ma kogo
ty mi Florek się podobasz

o bo masz coś z króla w sobie
ale powiedz ty mnie chciałeś
ty mnie gołą chciałbyś powiedzieć

FLOREK

ja nie chciałem nie chcę proszę
nie rozbieraj się księżniczko
ja się wstydzę ja mam Kasię
ja z tą Kasią tam pod łóżkiem

ROSALINDA

ty się wstydzisz

FLOREK

ja się boję

ROSALINDA

ale chciałbyś

FLOREK

ja nie mogę
bo ty z królem a król z tobą
ty królewska narzeczona
więc ten król mi każe uciąć

BELINDA

dość księżniczko

FLORINDA

chodź księżniczko

FLOREK

puść księżniczko

ROSALINDA

ja nie puszczę
ja cię Florek zrobię królem

FLOREK

no to zrób mnie ale szybko

ROSALINDA

ja cię zrobię ale zrób mi

FLOREK
co mam robić

ROSALINDA
to co Kasi
to co z Kasią tam pod łóżkiem

BELINDA
ty księżniczka

FLORINDA
ty maltańska

BELINDA
ty chciałyś

FLORINDA
ty z byle kim

BELINDA
z byle chamem

FLORINDA
z byle chłopem

FLOREK
a mnie co tam byle tylko
król tu nie wszedł a gdy wejdzie
to ty powiedz mu księżniczko
że ja tobie buty czyszczę

BELINDA
czy ci nie wstyd a ty chłopie
tej księżniczki nie obłapiaj
weź te łapy zdejmij łapy
i przy sobie trzymaj łapy

ROSALINDA
byle chciał i byle był mi
byle chłop i byle kochał
byle umiał bo ten król
niby chciałby ale nie chce
niby kocha a nie kocha
gdy całuje to poziewa

gdy go pieścić to zasypia
a ten Florek ja wiem zechce
bo on chętny bo on chęć ma

BELINDA
śmierdzi gnojem i cebulą

ROSALINDA
niech mi śmierdzi o niech śmierdzi

FLORINDA
gdy upije się w sobotę
to cię będzie bił księżniczko

ROSALINDA
o niech bije ja chęć bij mnie

BELINDA
na te łapy spójrz księżniczko
on w tych łapach cię zadławi
jak cykadę lub skowronka

ROSALINDA
o w te łapy niech mnie weźmie
niech mnie zdusi i niech umrę
nie chcę króla wezmę Florka
będziesz Florek moim mężem

BELINDA
lecz co na to król twój ojciec
pomyśl piękna Rosalindo
co powiedzą ach księżęta
co hrabiowie i co papież
co historia powie na to
co napiszą w podręcznikach
z których dzieci będą uczyć

FLORINDA
ach napisze jakiś docent
że księżniczka Rosalinda
miała męża który chrapał
który cuchnął bo się pocił

ROSALINDA
więc niech pisze a mnie co tam
ja księżniczka a on docent

FLOREK
a nam co tam

BELINDA
ale co to

FLORINDA
ktoś tu idzie to król Filip

FLOREK
to ja włożę tam pod łóżko

BELINDA
uciekajmy

FLORINDA
chodź księżniczko

ROSALINDA
lecz ty chłopcze ty pamiętaj
pokochała cię księżniczka
ja cię królem zrobię chłopcze
ja cię kocham ty mój będziesz

Rosalinda i Damy wychodzą

FLOREK
jeśli kochasz no to kochaj
ale proszę ani słowa
ty królowi nie mów o tym
o bo jeśli król się dowie
że ty ze mną a ja z tobą
że ty chciałaś a ja mogłem
bo mnie co tam z każdą mogę
to mi każe uciąć głowę
a ty dziewczyno ty fortuno
która ze mną grasz w tej farsie
ty spódnicę zadrzyj dziewczyno
bądź mi chętna bo ja chęć mam

Kasia wychodzi spod łóżka

KASIA

ja ci Florek nie daruję
ty z tą dynią ty z tą brukwią
ty zdradziłeś o ty podły
biedną Kasię o ja biedna
coś tu robił z tą księżniczką

FLOREK

co robiłem to robiłem
ja tu królem Kasiu będę

KASIA

nim ty królem będziesz Florek
to ja ciebie to ja tobie
ty mnie Florek popamiętasz

FLOREK

ja tu król a ty kto jesteś
ja cię nie znam

KASIA

ty mnie nie znasz
to mnie poznasz bo ja ciebie
po tym zadzie o tą szczotką

FLOREK

co ty Kasiu nie bij Kasiu
ach och Kasiu a to za co

KASIA

a kto wzdychał a kto klękał
a kto mówił o księżniczko
ja cię kocham ja twój będę

FLOREK

ona Kasiu ja nie Kasiu
bo ja ciebie tylko kocham

KASIA

a gdzieś wsadzał brudne łapy

FLOREK
ta księżniczka ona chciała
ale ja z nią nie chcę Kasiu
bo ja z tobą
dość już Kasiu
piecze boli a to za co

KASIA
tyś z nią gołą tyś z nią goły

FLOREK
co ty Kasiu nie bij Kasiu
ona w sukni i w peruce
a ja w spodniach a ja w butach
ach och boli ach och piecze

wybiega

KASIA
jak przyłożę ci tą szczotką
to z tych spodni ty wyskoczysz
ona goła i on goły
o Hiszpanio ty grzesznico
w gruz się sypiesz i w popioły

*wybiega za Florkiem
wchodzi Król a za nim Gęba i Skoczek*

SKOCZEK
już księżniczka ślubny wianek
z margerytek splotła białych

GĘBA
już przypina welon biały
już nakłada pantofelki
srebrną nitką haftowane

SKOCZEK
a ty czemu powiedz zwlekasz

GĘBA
a ty czemu jeszcze w czerni

SKOCZEK
czemu ziewasz

GĘBA
czemu wzdychasz

SKOCZEK
czemu łzę ocierasz skrycie

KRÓL
o zlitujcie się nade mną
bo ja nie chcę Rosalindy
ona poci się i sapie
ona tłusta coś w niej stęka
coś w niej mlaska i coś chrząka
wciąż coś żre i wciąż coś żłopie
a to barszcz a to kapustę
a mnie ach nie służą tłuszcze
ona pewnie jest rozpustna
będzie ze mną chciała grzeszyć
ja się brzydzę ja nie lubię
to mnie mierzi to ohydne
ja bym wołał z byle miotłą
z byle którą byle nie z nią
ja bym wołał z pomywaczką
z jakąś Kasią czy Małgością
ja was proszę zapytajcie
którąś z moich pomywaczek
może chce tu być królową
jeśli weźmie mnie za męża
będzie sypiać wśród koronek
będzie chodzić w aksamitach
byle była mi ach wiotka
byle miała stopę drobną
na tę stopę ja bym wkładał
ach malutkie pantofelki
byle miała cienką skórę
a pod skórą twarde żebra
jak katedry me gotyckie

a księżniczkę odeślijcie
Maltańczykom albo Persom
albo Turkom ją sprzedajcie
może jakiś Pers ma chrapkę
na to tłuste i oślizgłe
może jest gdzieś Turek który
chciałby sypiać z Rosalindą
albo wrzucicie tę księżniczkę
do piwnicy a piwnicę
zaryglujcie na trzy rygle
ta kartofla niech wypuszcza
białe pędy wśród kartofli
niech kartofel tę kartoflę
tam poślubi i posiadzie
o ty się ulituj Gębo
a ty Skoczku płacz nade mną

GĘBA

lecz gdy dowie się Maltańczyk

SKOCZEK

gdy usłyszy że w piwnicy

GĘBA

zamknęliśmy ten kartofel

SKOCZEK

pomyśl panie czy chcesz zgubić

to królestwo ach i siebie

ach i nas bo król maltański

gdy się dowie że księżniczka

jest więziona wśród kartofli

jest skrobana obierana

gotowana jak kartofel

każe z armat do nas strzelać

GĘBA

każe palić

SKOCZEK

każe gwałcić

GĘBA

ja ten pałac widzę w ogniu
płomień widzę płomień pełza
po marmurze i po sukniach
trawi rzeźby topi srebro
i dym widzę dym się snuje
wokół kolumn po posadzkach
dym oplata białe kości

SKOCZEK

ja krew widzę krew na dłoniach
krew na twarzach i na sukniach
po kolumnach i po rzeźbach
widzę spływa krew i wsiąka
w biały marmur ta krew czarna

GĘBA

ja złamane widzę szpady

SKOCZEK

ja kobiety widzę nagie

GĘBA

ja cię widzę tyś skowany

SKOCZEK

ja cię widzę tyś trup blady

GĘBA

oto co uczyni z nami
ten Maltańczyk ten pies wściekły

KRÓL

lecz pomyślcie o dworacy
jeśli ja król kastylijski
jeśli ja król się połączę
ja z tym tłustym lepkiem grząskim
ach z wulkanem tym ziejącym
to Hiszpania ta Hiszpania
która jest jak żółta świeca
w długich palcach białych mnichów
gdy wiatr szarpie płomień świecy

która jest jak ostrze szpady
kiedy spływa krew po ostrzu
i jak słowik smutny słowik
gdy do nóg mi spada martwy
ale jeszcze śpiewa jeszcze
zmarłą pieśnią ucho karmi
ach Hiszpania się przemieni
gdy ja z tłustą się połączę
w co ja nie wiem ale będzie
jak wieprz tłusty i nażarty
jak chlew w którym wieprze ryją
i jak błoto w którym wieprze
wyszukują co by pożreć
wszędzie wieprze ile wieprzy
stada wieprzy widzę we śnie
wieprz się pełni i wieprz kwiczy
utoniemy w morzu wieprzy
o Hiszpanio wieprzem będziesz
ty słowiku tłustym wieprzem
ach będziemy wieprze płodzić
ach i pożrą nas te wieprze

SKOCZEK

ale gdybyś ty infanta
spłodził królu w Rosalindzie
gdyby mogła się połączyć
ta krew świeża krew maltańska
ta krew gęsta lepka tłusta
z krwią hiszpańską która płynie
a nie płynie bo się sączy
a nie sączy się bo stygnie
może coś by się wylęgło
ni to grube ni to cienkie
ni to chude ni to tłuste
niby wieprz a niby słowik
który by nam nucać chrząkał
a chrząkając nucił słodko

KRÓL

ja nie mogę ja się słaniam
ja z dnia na dzień ach ja słabnę
ja nie spłodzę nic z księżniczką
ja mam ropę tam w migdałkach
z jakąś inną proszę bardzo
z sycylijską czy cypryjską
lecz nie z tą lecz nie z maltańską

wybiega

GĘBA

król ucieka

SKOCZEK

gońmy łapmy

GĘBA

niech nam spłodzi coś z księżniczką

SKOCZEK

niech nam z nich się coś wylęgnie

GĘBA

niech nam śpiewa

SKOCZEK

niech nam chrząka

GĘBA

gońmy łapmy

SKOCZEK

łapmy gońmy

wybiegają

wbiega Florek

FLOREK

gdy ja tutaj królem będę
to cię Kasiu w chlewie zamknę
to cię brukwią będę karmił

wybiega

wbiega Kasia

KASIA
nim ty Florek królem będziesz
to ja tobie to ja ciebie
o ty chlewie ty rozpustny

wybiega
wbiega Król

KRÓL
ja nie mogę ja król smutny
ja nie będę płodził wieprzy

wybiega
wbiegają Gęba i Skoczek

SKOCZEK
niech nam spłodzi

GĘBA
niech nam chrząka

SKOCZEK
gdzie ty jesteś królu duchu

GĘBA
ty tu będziesz królem wieprzem

wybiegają
wbiega Król

KRÓL
może jest tu gdzieś w pałacu
mówię byle pomywaczka
która by zechciała ze mną
jakaś Kasia czy Małgośka
byle wiotka byle lotna
byle żebra miała twarde
byle była mi katedrą
gdybym ja się z Kasią złączył
może wówczas krew dynastii
krew stygnąca w moich żyłach
może znów by zaśpiewała

pieśń słowiczą i z tej pieśni
jakiś słowik by uleciał
pod sklepienia katedr ostrych

wbiega Kasia

KASIA
jakaś Kasia czy to o mnie
jakaś Kasia to ja jestem

KRÓL
co za Kasia

KASIA
no ja Kasia
ta co może by zechciała
ta katedra i ten słowik
to ja ale gdzie jest Florek
bo ten Florek mi ucieknie

wybiega

KRÓL
zostań Kasiu o słowiku
ty mi śpiewaj nie odlatuj
lecz już biegną ci dworacy
ach gdzie uciec gdzie się schować

wybiega
wbiega Gęba

GĘBA
gońmy łapmy
ja nie gonię
mnie to nudzi ja tu siądę
niech ten król sam siebie goni
i niech on sam siebie złapie
ja już dosyć mam cię Gębo
niech cię Gębo inny nosi
bo już nie chcę grać tu Gęby
ja bym zagrał coś innego

wbiega Skoczek

SKOCZEK

łapmy gońmy

ty co Gębo

ty goń króla ty nie łapiesz

GĘBA

ja nie łapię bo mam dosyć

bo ten Gęba on jest głupi

on wciąż króla w kółko goni

ja tu zagram inną rolę

SKOCZEK

a ja Gębo ja co powiedz

ty wiesz Gębo że bez ciebie

to tym Skoczkiem być nie mogę

GĘBA

ty się połóż tu na deskach

o tu Skoczku ty śpisz niby

bo ty jesteś tu księżniczką

a ja skradam się na palcach

ja król Filip a mam w dłoni

patrz nóż ostry a tym nożem

ja księżniczko cię zabiję

SKOCZEK

ale co ty co ty Gębo

to jest farsa a ty z nożem

chcesz mnie zabić ale za co

GĘBA

bo ty gruba a ja chudy

SKOCZEK

lecz ja chudy jestem Gębo

a ty tłusty a ty gruby

GĘBA

cicho panno ty giń panno

król cię zabił Rosalindo

SKOCZEK

o ja biedna ja przebita
a krew ciecze a krew plami
ach sukienki moje biale

GĘBA

o nie panno zbudź się panno
jeszcze panno nie umieraj
ja cię niegdyś ach kochałem
patrz ja płacząc patrz ja łzami
a lzy ciepłe ja obmywam
twoje panno zimne zwłoki
a ty czemu powiedz czemu
ty odwracasz się ode mnie
czemu oczy masz zamknięte
czemu ty zaciskasz pięści

SKOCZEK

boś ty zabił mnie Filipie
bo ja cię nie Kocham Gębo

GĘBA

cicho Skoczku tyś trup zimny
panno król nad tobą płacze
a ty czemu o niewdzięczna
nie zapłaczesz ach nade mną
ja do ciebie mówię panno
ja cię pytam odpowiadaj
ja cię proszę no mów powiedz
choćby słowo jedno słowo
no mów Skoczek ty co panno
tyś co rzekła

SKOCZEK

ach ja konam
ach ja rzęzę

GĘBA

nic nie słyszę
czyś umarła powiedz panno

ach i to ma być odpowiedź
wciąż to samo bo ja pytam
ja ze łzami w oczach błagam
o odpowiedź a ty panno
ty nicości sztolnio jamo
ty czeluści pełna mroku
pełna kości pełna czaszek
w których kłębi się dym biały
ty mi jamo odpowiadasz
ach rżeniem i belkotem
o nie jamo ty w ten sposób
to się ze mną nie dogadasz
co ty na to no mów Skoczek
czyś ty skonał Skoczek co ty

SKOCZEK

więc ta farsa to nie farsa
król zabije ona umrze
co ty Gębo gdy to farsa
koniec niech wesoły będzie
ona kocha i on kocha
i tak dalej

potem maski

niech tu skaczą niech tu tańczą
nim kurtyna z trzaskiem spadnie

GĘBA

a ja lubię gdy nad trupem
ktoś na końcu płacze rzewnie
mnie to Skoczku do łez śmieszny
ja ze śmiechu wtedy pękam
ale może będą tańce
bo kto wie jak to się skończy

SKOCZEK

lecz ta farsa się nie skończy
jeśli Filip nam ucieknie

GĘBA

no to grajmy

SKOCZEK

no to gońmy

GĘBA

ja tu Gęba

SKOCZEK

a ja Skoczek

GĘBA

a król gdzie jest

SKOCZEK

król nam uciekł

GĘBA

łapmy gońmy

SKOCZEK

gońmy łapmy

GĘBA

król na scenę

SKOCZEK

scena króla

wybiegają

wbiega Florek

FLOREK

lecz nim król na scenę wejdzie

ja król Florek bo ja może

będę królem

tu pod łóżkiem

ja przed Kasią tu się schowam

wchodzi pod łóżko

wchodzi Król

KRÓL

tu się schowam tu pod łóżkiem

a ty sobie weź księżniczko

kogo chcesz bo ja cię nie chcę

ale co to czyjeś nogi
ktoś tam jest ach ktoś się zakradł
ale kto to ale po co
o ja wiem on nóż tam ostrzy
on tam czeka żebym usnął
a gdy usnę to spod łóżka
wyjdzie blady w czarnej masce
u wezglowia stanie z książką
on nasłany on morderca
kastylijskich królów on
nóż podniesie i nóż wbije
ach w krtań moją szczebioczącą
no wyjdź proszę wyjdź spod łóżka
wyjdź i zabij świętokradco
królobójco gdzie ty jesteś
wyjdź nie czekaj ja nie usnę
bo się boję bo mi we śnie
śni się co noc Rosalinda

Florek wychodzi spod łóżka

już tu jesteś no to uderz
przebij nożem krtań królewską
bo ja nie chcę tu być królem
ja żyć nie chcę o niech umrę
jeśli mam się żenić z tamtą
ja umieram bezpotomnie
o dynastio ty się kończysz
zgaśnij świeco

o Hiszpanio

ty umierasz duchu czysty
lecz ja żyję ty kto jesteś

FLOREK

to ja Florek czyś ty zemdłał
ja cię proszę ty się ocuć
ja parobek twój ci jestem

KRÓL

ty mnie Florek chciałeś zabić
no to zabij ja chcę umrzeć

FLOREK

a mnie co tam niech kto inny
kozik wsadzi ci pod źebro
ja tu chowam się przed Kasią
bo ta Kasia ty wiesz szczotką

KRÓL

a ja tu przed Rosalindą
bo ty wiesz ta Rosalinda
ona by mnie zadławiła
w tłustych łapach niby ptaszka
lecz ty Florek ty parobku
ty byś nadał się mój chłopcze
ty byś mógł z tą Rosalindą
ty byś królem mógł być przy niej

FLOREK

ja z księżniczką o ja mógłbym
a mnie co tam mogę z każdą

KRÓL

wiesz co Florek przymierz kryzę
a ten łańcuch włóż na szyję
a w tę łapę masz weź berło
stań przed lustrem i co Florek
ty byś mógł ty się nadajesz
ty stworzony jesteś dla niej

FLOREK

to ja jestem a kto niby
królu Florku ja cię widzę
mnie do twarzy ty mi powiedz
jest ze szpadą i w tej kryzie
a ten łańcuch czy on złoty
czy on tylko jest na niby

KRÓL

no to wiesz co mój parobku
ty koszulę z grzbietu ściągnij
te saboty daj ja włożę
te saboty ach a Kasia
może wtedy zechce ze mną
gdy ja przed nią w tych sabotach
stanę tupnę i zatańczę
a ty Florek ty się ożeń
z tą księżniczką weź to berło
co mi po nim weź królestwo
a w tym łóżku to ty Florek
będziesz sypiał z Rosalindą

FLOREK

ja w tym łóżku o fortuna
a ty

KRÓL

a ja pójdę chłopcze
do klasztoru ja ubiorę
habit mnisi i w klasztorze
będę sobie czytał Kanta
o Hiszpanio chciałaś tego
będziesz chlewem czarnych wieprzy

FLOREK

ja tym wieprzom o tym berłem
po tych ryjach ja w tym chlewie
to porządek zaraz zrobię
będą mi te wieprze tańczyć
jak im zagram będą mi tu
jak słowiki cienko śpiewać

KRÓL

no to oddaj mi to berło
chodź tu chamie kryzę zdejmuj
bo ja tylko żartowałem
złota wolność jest w Hiszpanii

więc choć niby byś się nadał
ty się Florek nie nadajesz

FLOREK
ale Filip ty już dałeś
a kto daje ty wiesz Filip
i odbiera
diabły w piekle

już do kotła leją smołę
ale co to

KRÓL
ale kto to

FLOREK
czy to Kasia

KRÓL
czy dworzanie

FLOREK
to ja włączę

KRÓL
to ja włączę

FLOREK
ja pod łóżko

KRÓL
ja za tobą

*Król i Florek wchodzi pod łóżko
wchodzi Gęba i Skoczek śpiewając*

GĘBA
gdzie jest król gdzie jest król
już księżniczka idzie
czemu król czemu król
księżniczką się brzydzi

SKOCZEK
ona jest ona jest
jak garnek z maślanką

będzie król będzie z niej
spijać sobie piankę

GĘBA

ona jest ona jest
słodka jak śmietanka
czemu król czemu król
nie zajrzy do garnka

SKOCZEK

czemu król czemu król
nie chce posmakować
tego co rychło już
może się zepsować

GĘBA

ona już ona już
stąpa drobną nóżką
czemu król czemu król
schował się pod łóżko

*wchodzi Belinda i Florinda ciągnąc za sobą księżniczkę
i śpiewają*

BELINDA

chodź tu chodź chodź tu chodź
czyś ty w ziemię wrosła
czemu ty płaczesz gdy
tyś już jest dorosła

FLORINDA

czemu ty nie chcesz wziąć
tego króla w łapki
czy ty nie czy ty nie
masz na niego chrapki

BELINDA

ty go zduś ty go zdław
ty go jak wróbelka
będzie on będzie ci
słodko w łapkach ćwierkał

FLORINDA

będzie on będzie ci
piszczął i świergolił
będziesz ty będziesz z nim
bawić się do woli

BELINDA

będziesz ty będziesz mu
piórka drzeć z ogona
aż on ci aż on ci
o świtanu skona

ROSALINDA

lecz ja nie chcę tego króla
puść mnie nie szarp ja nie pójdę
ja chcę Florka gdzie ty Florek
mnie ten Florek się podoba
tego Florka ja chcę dostać
gdy ten Florek będzie królem
to ja tu królową będę

Florek wychodzi spod łóżka

FLOREK

ja tu jestem tu księżniczko
o ty moja z alabastru
ty co usta masz jak płatki
róż zrywanych o poranku
płść jak mleko a jak gwiazdy
dwie źrenice a te piersi
jak obłoki w niebie czystym
ja twój Florek ja tu jestem
aż spociło mi się brzucho
lecz król jestem a król musi
dwornie gadać gdy się kocha

GEŁBA I SKOCZEK

a ty skąd ty kto ty po co
a ty kiedy ty dlaczego

FLORINDA I BELINDA

to jest Florek to ten Florek
to ten cham to ten parobek

ROSALINDA

to mój Florek to mój król jest

GĘBA I SKOCZEK

to nie król jest to jest Florek
jakiś Florek pewien Florek
byle Florek ale skąd
jakiś Florek wziął się tutaj

GĘBA

ty parobku włącz pod łóżko
bo ty na nic nam tu jesteś

SKOCZEK

a ty panie ja cię proszę
włącz do nas ja cię widzę

KRÓL

tu mnie nie ma ja nie wyjdę

FLOREK

ja mam kryzę ja mam łańcuch
ty mnie nie pchaj ty mnie nie kop
bo ja król bo ja mam berło

SKOCZEK

cicho Florek włącz pod łóżko

GĘBA

a ty królu włącz stamtąd

Florek wchodzi pod łóżko

Król wychodzi spod łóżka

GĘBA I SKOCZEK

a ten skąd tu a ten po co
a ten kto a ten dlaczego

BELINDA I FLORINDA

czy to król jest czy parobek
czy to Filip czy to Florek

ROSALINDA

to nie on ja tego nie chcę
tamten słodko kozłem pachnie
a ten trupem i lawendą
ja się brzydzę ja mam mdłości

GĘBA I SKOCZEK

lecz to on jest lecz to król nasz
lecz bez kryzy lecz gdzie łańcuch
lecz to król jest lecz czy król to
niby król to niby nie król

KRÓL

ja to Florek ja tu sprzątam
ja parobek króla jestem
bo ja nie chcę Rosalindy
a ty królu wyłaż proszę
a ja tobie Florkiem będę

wchodzi pod łóżko

GĘBA

ty mi powiedz czy to Florek
czy to król był

SKOCZEK

ty mi powiedz
czy to król był to ci powiem
czy to Florek bo ja nie wiem
czy to król był czy to Florek

GĘBA

no to niech tu tamten wyjdzie
ten co kryzę miał i łańcuch

SKOCZEK

ty z łańcuchem wyłaż stamtąd
czyś ty król jest mów kim jesteś

Florek wychodzi spod łóżka

FLOREK

ja ci wieprzu o tym berłem
tyś lżył króla ja ci ucho
ja ten nos ci urwę wieprzu

FLORINDA

to jest Florek to parobek

BELINDA

on się poci on mi śmierdzi

FLOREK

ja się pocę ja ci śmierdę
ty nie gđakaj zgnile jajo
bo ty w lochu się zaśmierdniesz
nim się z ciebie coś wylęgnie

GĘBA I SKOCZEK

no to on jest no to król nasz
coś ma z króla bo to król jest
berło króla nos królewski
ale kto to czy to król jest
pięść królewska brzuch królewski
to on król nasz więc to król jest

ROSALINDA

o to on ja wiem on mógłby
on nadaje się on chciałby

BELINDA

lecz co powie król maltański
gdy się dowie że księżniczka
zaślubiła tego Florka
ach on powie ty idź córko
do klasztoru a ty kacie
ty Florkowi głowę utnij

GĘBA

ach on każe strzelać z armat

SKOCZEK

ach on każe spalić Madryt

FLOREK
niech on strzela a mnie co tam
bo ja tego Maltańczyka
ja o ziemię i na gardło
gdy przydepnę bo ja mogę
ja król ja mam siłę w nodze
to Maltańczyk będzie piszczał
a wy precz stąd teraz idźcie
bo ja senny ja się prześpię
lecz ty zostań tu księżniczko

BELINDA
lecz przed ślubem

FLORINDA
lecz bez ślubu

GĘBA
ona w bieli

SKOCZEK
ona w wianku

FLOREK
ja ten wianek ja o ziemię
precz stąd mówię gdy ja król tu
to ja robię co ja zechcę

GĘBA
król jest senny

SKOCZEK
król się gniewa

GĘBA
to ja zmykam

SKOCZEK
to ja zwiewam

Gęba i Skoczek wychodzą

BELINDA
on rozpina

FLORINDA

on zdejmuję

BELINDA

ach och mdleję

FLORINDA

ach och konam

Belinda i Florinda wychodzą

FLOREK

a ty do mnie chodź księżniczko
niech ten król ten mój parobek
ten mój Filip albo Florek
niech on teraz śpi pod łóżkiem
a ja z tobą o księżniczko
na poduszkach sypiał będę

ROSALINDA

o nie Florek ja nie mogę
bo mój ojciec gdy się dowie
że ja z tobą ach bez ślubu
on mnie w trumnie zamknąć każe
on mnie odda lecz robakom
no puść proszę ja się wstydzę
czy ci nie wstyd wstydź się Florek

FLOREK

a mnie co tam gdy ja król tu
to mnie nie wstyd bo ja król już
a gdy król ja to mnie podrap
no to pieść mnie ja król jestem
ja król Florek i tam podrap
ja król tobie więc się nie wstydź
drapiesz króla to drap jeszcze

Król wychodzi spod łóżka

KRÓL

puść to Florek no dość Florek
precz stąd Florek ty parobku

to jest moja narzeczona
to księżniczka jest maltańska
a ty chciałeś a ty śmiałeś

FLOREK

ty nie chciałeś no to precz idź
puść to Filip

KRÓL

teraz chciałbym

FLOREK

ale ona teraz nie chce
bo chce ze mną a ja z nią chcę
więc ty cicho siedź pod łóżkiem
bo już królem tu nie jesteś
a ty nie bój się księżniczko
bo ten trup to mi niestraszny
no to nie mdlej no to nie płacz
ja trupowi cię nie oddam
a ty trupie włącz pod łóżko
ja tu Florek ty kto jesteś

KRÓL

o Hiszpanio więc się stało
więc to przed nim teraz będą
tańczyć moje białe panny
więc to jego będą teraz
rozbierały przebierały
ubierały w srebrny jedwab
więc to on przed lustrem srebrnym
będzie teraz w siebie patrzył
więc to on się będzie nurzał
w lotnym pierzu więc to jemu
będą kładli między zęby
pieróg z mięsem i kapustą
więc to jemu będą sypać
pełną garścią w czarne gardło
złoto srebro dyjamenty
jemu będą grali słodko

na flecikach i na bębnach
więc niech grają o niech grają
ja w tej farsie grał nie będę
ja król trup ja król bez ciała
ja mam dosyć ja już nie chcę
być tu królem ja nie będę
zmarli moi wśród was rządził
ja to wszystko mam za jaje
nic mi złoto i nic perły
wszystko nic i na nic wszystko
nic na nic i nic z niczego
nic się pleni i nic w niczym
płodzi nic i nic chce być
niczym

 nic jest moje berło
nic jedyne me królestwo
ja nikomu będę królem
i królował będę nigdzie
idźcie stąd ulotne cienie
precz stąd słudzy moi zacni
ja już wam nie jestem królem
niech nic z niczym tu się złączy
niech nic w niczym nic tu pocznie
niech nic ma tu pałac złoty
i niech nic stąd światem rządzi
lecz stoicie lecz słuchacie
a więc ja stąd sobie pójde
cień królewski król duch lotny
grzechocząca wiązka kości
a wy płaczcie po mnie sprzęty
płaczcie drzwi i płaczcie rzeźby
płaczcie progi klamki krzesła
i wy lustra płaczcie po mnie
i popłyńcie lustra z łzami
i rozplyńcie się o lustra
by już nikt się w was nie odbił
i ty po mnie płacz historio

a ty zlituj się docencie
z podręcznika imię wykreśl
mnie nie było ty zapomnij
a ty dziewczko ty fortune
która ze mną grałaś w farsie
ja cię proszę już mnie nie męcz
bo ja na nic nie mam chęci

wychodzi

FLOREK
a on gdzie a gońcie łapcie
i w łańcuchy go zakujcie
ten kościotrup on nam będzie
łańcuchami dzwonił do snu

wchodzi Gęba i Skoczek

GĘBA
gońmy łapmy

SKOCZEK
 łapmy gońmy

GĘBA
ale kogo

FLOREK
 króla łapcie
bo król uciekł nie mnie Gębo
nie mnie łap a tego Florka
co ty Skoczku nie mnie Florka
lecz Filipa bo ten Filip
u mnie Florka ma być Florkiem

GĘBA
łapmy gońmy

SKOCZEK
 gońmy łapmy

wybiegają
wchodzi Kasia

KASIA

ja cię złapię ja cię znajdę
ja ci Florek o tą szczotką
a ty co tu znów z księżniczką

FLOREK

bo ja królem teraz jestem
ja króluję przy księżniczce
a ty Kasiu będziesz w lochu
gorzko płakać boś ty Kasiu
pomazańca była szczotką

KASIA

co ty Florek ty złaż z łóżka
ty kopnięty chyba jesteś
ktoś cię kopnął pod tym łóżkiem

FLOREK

ja kopnięty ty mnie nie lżyj
bo król choćby i kopnięty
to jest król a król jest święty

KASIA

a to kto jest

FLOREK

to królowa
tej królowej ty się ukłoń
ma na imię Rosalinda
ja z nią jutro ślub brał będę

KASIA

a ja

FLOREK

ty co

KASIA

ja kto jestem

FLOREK

a ty Kasia

KASIA

lecz ja mogę
ja potrafię być księżniczką
lub królową ja cię proszę
o mój królu o ty zrób mnie
tu królową a do lochu
to każ zamknąć Rosalindę

ROSALINDA

mnie do lochu mnie księżniczkę

KASIA

o ty dynio o ty tykwo
o czeluści ty piekielna
o ty sztolnio pełna siarki
cuchnącego dymu pełna
to ty Florka mi pożarłaś
on wpadł w ciebie jamo mroczna
ale on się tylko potknął
ty mi jamo oddaj Florka

ROSALINDA

ja cię proszę ty każ Florek
ten plugawy język uciąć
bo ten język lży mnie Florek
ja księżniczka ona Kasia

FLOREK

gdybyś Kasiu ty pachniała
jak te damy te w koronkach
jak Florinda czy Belinda
tobyś mogła być królową
ale ty mi Kasiu pachniesz
ach cebulą i kapustą
pomyśl Kasiu ja na tronie
a ty obok a tu nagle
wchodzi jakiś ambasador
co ma do mnie ważne listy
no i pyta co tu pachnie

a ja na to że królowa
a on w śmiech ten ambasador
a to byłby wstyd przed obcym

KASIA

a ty Florek kozłem pachniesz
ty pociągnij nosem koźle
czujesz koźle o ty koźle
ty byś mógł być królem kozłów

FLOREK

tobie Kasiu co do tego
ja jak chcę to sobie pachnę
to lawendą a to gnojem
to jaśminem a to kozłem
życie Kasiu jest teatrem
a ja sam w nim sobie aktor
sam reżyser sobie jestem
gram co chcę i kiedy zechcę
dziś ja król a jutro Florek
dziś ja kozioł a król jutro
kogo chcę uczynię z siebie
kim chcę być to sobie będę
ty idź Kasiu czytaj Sartre'a
nie ma Boga ani Diabła
to ja wolny ja sam siebie
spośród siebie mogę wybrać
idź bądź wolna pomywaczko
idź i szoruj moje garnki

KASIA

ty idź Kasiu szoruj Kasiu
ty się nie leń i tak co dnia
tak dokoła tak bez końca
o ty Sartrze ty niecnoto
o ty koźle z krzywym okiem
czegoś ty nauczył Florka
o ja biedna bo kto by tu

nie był królem to ja zawsze
niby ptaszka którą ptasznik
złapał w sieć i więzi w klatce
a ty śpiewaj ty nuć ptaszko
ty wij sobie gniazdko w klatce

wychodzi
wchodzą Gęba i Skoczek prowadząc Króla

GĘBA
już złapany

SKOCZEK
już związany

GĘBA
już zakuty

SKOCZEK
już w kajdanach

GĘBA
już ci teraz

SKOCZEK
będzie służyć

GĘBA
teraz Florek

SKOCZEK
tego króla

GĘBA
do wszystkiego

SKOCZEK
możesz użyć

FLOREK
tam go rzućcie tam pod łóżko
jutro będziesz mi tu Filip
toczył beczki niósł półmiski
jutro ja się bawić będę

koniec postu jutro tańce
jutro skoki jutro piski
jutro ja na beczce siądę
będę z beczki wino ciągnął
jutro ja tu na łańcuchu
będę włóczył gołe dziewczki
bo mięsopust jutro będzie
ale teraz ja spać idę
bo ja śpiący a wy precz stąd

GEŁBA
na paluszkach

SKOCZEK
na paluszkach

GEŁBA
bo ten król nasz

FLOREK
bo ten Florek

GEŁBA
on nas może

SKOCZEK
on nas pięścią

wychodzą

FLOREK
a ty posuń się księżniczko
a ty śnij mi się Hiszpanio
ty od morza i do morza
o śródziemne me królestwo
od Pamplony do Kadyksu
tyś jest moja ja twój jestem
te katedry i to niebo
ci co modlą się w katedrach
ci co śpią i ci co jedzą
ci co leżą w trumnach wąskich

ci co w niebie ci co w piekle
każda mucha co tu brzęczy
wszystko moje ja mam wszystko
ja nie byle kto tu jestem
ale co mi tam Hiszpania
ty Europo biała panno
ty o słodka ty mi śnij się
ty mi kwiaty rwij na łące
a z tych kwiatów wij mi wieńce
ja ci byk i ja cię porwę
jak ten Zeus ten zbyczony
co na grzbiecie niósł cię niegdyś
ja ci byk a ty pode mną
będziesz płakać będziesz jęczeć
i krew ciepła będzie spływać
po twych białych udach panno

zasypia

Roberto wychodzi spod łóżka

ROBERTO

nie drżij nożu ja wiem nożu
tyś jest głodny lecz ja ciebie
krwią królewską będę karmić
ty księżycu zza chmur białych
świeć mi teraz a ty książko
mów co czynić

ten król umrze

wchodzą Gęba i Skoczek

GĘBA

lecz nie teraz

SKOCZEK

lecz się wstrzymaj

GĘBA

swój nóż schowaj

SKOCZEK
zamknij książkę

GĘBA
teraz chłopcze

SKOCZEK
lub dziewczeczko

GĘBA
będzie przerwa

SKOCZEK
koniec aktu

AKT II

*sypialnia w pałacu króla Filipa
Florek budzi się ze snu*

FLOREK
gdzie ja jestem kto ja jestem
czy to łóżko czy katedra
nie to łóżko ale czyje
coś mi śniło się gdy spałem
ale pięknie mi się śniło
ja parobek byłem królem
mnie królowi panny dworskie
mnie w miednicy nogi myły
a te panny prawie gołe
bo w koronkach przezroczystrych
a ja mówię myjcie panny
co za sen a wokół szeptu
to król Florek to król Florek
wokół śmiechy i chichoty
on jest goły on się poci
on ma kałdun niby kocioł
ach szydzili ze mnie we śnie
a co to ja mam na szyi
czy zakuto mnie w łańcuchy
ale za co a te nogi
w tych pantoflach z klamrą złotą
to są czyje bo nie moje
czy ja nogi gdzieś zgubiłem
może ktoś mi ukradł nogi
zwróć mi nogi kto cnotliwy
wstanę jeśli one moje
no to wiedzą jak mnie nosić
jeśli cudze to upadnę
i nos stłukę ale stoję

więc te nogi chyba moje
a na głowie czy to rogi
o ki diabeł lecz skąd rogi
czy diabelskie czy baranie
czy ja w piekle czy ja baran
może ja tu jestem diabłem
ja Lucyper lub Kostruban
ja to kto

czy ja to Florek
czy ktoś inny to nie rogi
to korona skąd korona
wiem pamiętam ta miednica
a w miednicy moje nogi
to mi wcale się nie śniło
to na jawie jawne było
ty tu Florek jesteś królem
ty to ja a ja to Florek
więc to ja bo brzuch to brzuch jest
pięść to pięść a nos to nos
to mój nos ten nos królewski
moja pięść no to ja jestem
a tą pięścią o ja mógłbym
ale w nosie mam was wszystkich
a to kto tam a to oni
ci dworacy moi zacni
ja nie ufam tym dworakom
bo to gęby są szkaradne
ja wiem oni coś uknuli
albo knują bo to zdrajcy
więc położę się do łóżka
niby zasnę choć nie zasnę
bo mi spać się wcale nie chce
ci dworacy oni głupi
gdy usłyszą że ja chrapię
bo ja chrapać będę głośno
to coś pewnie zechcą uknuć

a ja dowiem się co knują
i co o mnie Florku myśla

wchodzi Gęba i Skoczek śpiewając

GĘBA
czy to król czy to król
słodko we śnie chrapie
czy to on czy to on
niby wulkan sapie

SKOCZEK
czy to król czy to knur
kto tu w łóżku leży
czy to król czy to wieprz
co to jest za zwierzę

GĘBA
czy to w nim co to w nim
ręzi mlaska śpiewa
czy on śpi czy on śni
co za sny on miewa

SKOCZEK
a gdy śni co on śni
co się śni królowi
może król może on
coś nam przez sen powie

GĘBA
coś w nim wre coś w nim drży
coś w nim się gotuje

SKOCZEK
może on powie nam
co on we śnie knuje

GĘBA
ach bo ja boję się

SKOCZEK
ach bo ja drzę ach drzę

GEŁBA
że on mnie każe nos

SKOCZEK
że on mnie uszy me

GEŁBA
uciąć o mój nosie

SKOCZEK
utnie o mój losie

GEŁBA I SKOCZEK
no to ja to ja tu
to ja tu się skryję

GEŁBA
nosie ach

SKOCZEK
uszy ach

GEŁBA
tyś czyj

SKOCZEK
wyście czyje

GEŁBA I SKOCZEK
my tu pod a ty chrap
a ty tam na górze
ty przez sen ty nam mów
co ci śni się knurze

wchodzą pod łóżko

FLOREK
ja bym tę szkaradną Gębę
co pokrzywia mi się brzydko
co tu niucha co tu węży
co tu wpycha nos we wszystko
ja bym nosem o kolano
toby mu się ten nos złamał

bo ten nos on ma z tektury
ja to niby przez sen mówię
bo śpię niby chociaż nie śpię
chcę nastraszyć cię nosalu
niech ten nos się boi Florka

GĘBA

o mój nosie czyś ty słyszał
on mnie nosem o kolano

FLOREK

no a Skoczka tego świerszcza
co tu skacze co tu świerszczy
co nadstawia ciągle ucha
lecz tu chrapnę że śpię niby
i do siebie przez sen mówię
no więc ja bym tego Skoczka
co uszami tu trzepocze
jak motylek ponad łąką
skrzydełkami o ja chętnie
za te uszy bym wytargał
jak skrzydełka motylkowi
ja bym mu te uszy urwał

SKOCZEK

moje uszy o ja biedny
on was uszy jak skrzydełka

FLOREK

kto to co to

ja się teraz
niby zbudzę niby ze snu
kto to co to ktoś się zakradł
królobójca on chciał Florka
chciał mnie króla dźgnąć kozikiem
gdzieś pod żebro albo w trzewia
o mój brzuchu mój nadziany
mój kałdunie ty pękaty
ty sterczący ty wypięty

pełny snów i gnoju pełny
mój wańtuchu ty co jesteś
niby garniec z miodem praśnym
niby beczka gdy w niej piwo
lub kiszona jest kapusta
ktoś chciał brzuchu cię otworzyć
o mój brzuchu ja to teraz
nie przez sen i nie na niby
ja to mówię brzuchu serio
ktoś chciał ciebie przedziurawić
przebić nożem i rozplatać
brzuchu który wieprzem jesteś
ktoś chciał ciebie niby wieprza
przerznąć zarznąć wyrznąć dorznąć
ktoś chciał z ciebie flaki wypruć
krew wypuścić a z krwią duszę
o bo jeśli ja mam duszę
to ta dusza siedzi w brzuchu
tam jej ciepło tam jej miękko
tam się karmi i wciąż łaknie
tam na drożdżach sobie rośnie
niby w dzieży słodkie ciasto
tam się pleni nieśmiertelna
ale dość już cicho brzuchu
już nie chrząkaj już mi nie burcz
cicho duszo już się nie bój
już nie trzepocz skrzydełkami
tam wśród jądła a co zjadłem
niech się we mnie strawi gładko
teraz ja wypuszczę z brzucha
duszę tego co mnie słucha
chodź tu nosie chodź tu ucho
wylaź mi tu królobójco

GEŁBA

ja nie wyjdę bo mnie nie ma

SKOCZEK

to nie ja więc ja nie wyjdę

FLOREK

a ten nos to czyj być może
gdzie jest ten co nos ten nosi
czy bez nosa poszedł sobie
wylaż Gębo

GĘBA

to nos niczyj
nos bez głowy nos co nos
wtyka gdzie mu się podoba
gdzie chce bywa gdzie chce chodzi
nos co w nosie ma osobę
bo osobą jest sam sobie

FLOREK

a to ucho skąd się wzięło
gdy jest ucho to gdzieś musi
być ten co nadstawia ucha
wylaż Skoczek

SKOCZEK

puść to ucho
to nie moje to jest ucho
które samo siebie słucha
więc ja nie wiem skąd tu ucho
może ucho samo przyszło
może ktoś podrzucił ucho

FLOREK

wylaż nosie wylaż ucho

GĘBA

puść bo złamiesz

SKOCZEK

puść bo urwiesz

GĘBA

a bez nosa

SKOCZEK

a bez ucha

GĘBA

kim ja będę

SKOCZEK

ach on urwał

GĘBA

o mój nosie

SKOCZEK

oddaj ucho

GĘBA

nos mi oddaj

wychodzą spod łóżka

FLOREK

o ty błaznie

o ty ucho więc to ucho

tyś przykleił a ty nosie

tyś ten nos przyprawił sobie

tyś się szminką wymalował

tyś perukę włożył białą

tyś się wypchał poduszkami

tyś nie gruby tyś jest chudy

ja cię mam a tyś co myślał

że to teatr albo kino

że ty będziesz tu się zgrywał

ty oszukać chciałeś Florka

ale Florek nie jest głupi

Florek nie da się oszukać

to nie teatr to jest życie

GĘBA

ty mi oddaj ten nos Florek

bo ten nos to jest persona

czyli maska i bez nosa

ja nie mogę grać na scenie
nie chcesz oddać to ja nie gram
to ja idę za kulisy
a ty sobie sam graj Florek
ty sam Florka i sam Kasię
sam księżniczkę Rosalindę
a gdy nos przylepisz sobie
to mnie zagrasz żegnaj nosie

SKOCZEK

ja też idę żegnaj ucho

FLOREK

a mnie co tam to nie grajcie
precz stąd ucho idź precz nosie
idź bez nosa a ja będę
ten nos godnie sobie nosił
ja ten nos o tu przylepię
albo tu

ja mam dwa nosy
ty nie odchodź daj perukę
ja tu zagram wszystkie maski
ja tu będę król dwunosy
ale co to skąd te salwy
kto to strzela czy to do mnie
a te trąby a te bębny
czy to bunt o wróć tu nosie
no chodź masz ja nos ci daję
lecz pamiętaj ty nosalu
z mojej łaski ty nos nosisz
wróć tu ucho mów mi ucho
skąd te bębny skąd te strzały
czy to teatr czy to życie

SKOCZEK

to nie teatr ty się żenisz

GEŁBA

ty się żenisz to jest życie

SKOCZEK
ty król Florek ty z księżniczką

FLOREK
ja się żenię co ty Gębo
co ty Skoczek coś ty uknuł
ja się żenić ani myślę
cicho trąby milczcie bębny
ty idź Gębo ty idź Skoczek
idź i powtórz Rosalindzie
Florek mówi z tego ślubu
to księżniczko nic nie będzie
więc ty lepiej wróć na Maltę
bo tu ciebie nikt nie zechce

GEBA
lecz księżniczka

SKOCZEK
ona może

GEBA
ona piąstką

SKOCZEK
ona łapką

FLOREK
a ja ciebie łapą nosie
a ja ciebie ucho pięścią

Gęba i Skoczek wychodzą

FLOREK
ja mam żenić się z księżniczką
a to po co ja nie głupi
ja mam jedną mieć gdy mogę
mieć tu wszystkie co do jednej
ta Małgosia co się wzbrania
ta Antosia co mnie nie chce
ta Justysia co się boczy
ta Marcysia co mnie nie zna

ta Leosia co mi dała
ze trzy razy ach po gębie
ta Dorotka wiecie która
ta co ma nad lewą piersią
słodki pieprzyk a pieprzyka
nigdy mi pokazać nie chce
ile ich tam jest w Madrycie
wszystkie one moje będą
to ja idę ja do ciebie
o Małgosiu ty mi pozwól
ty co trzymasz w tłustych palcach
szklankę z winem gdy pierś biała
ach umyka spod sznurówki
ja położę się przy tobie
bo śmierć blisko bo ja słyszę
za plecami czyjeś kroki
a to ona ten kościotrup
palców pięć wyciąga po mnie
ale jeśli ja stąd pójdę
no to ktoś się tu zakradnie
ktoś znów wejdzie pod to łóżko
o mój brzuchu on ten ktoś
w moich trzewiach będzie grzebał
w moim brzuchu ach pięć palców
to co robić to ja włożę
pod to łóżko a gdy ktoś
zechce się pod łóżko schować
to ja będę już pod łóżkiem

wchodzi pod łóżko

wchodzi Król

KRÓL

idź tam Filip zrób to Filip
ty się nie leń ty się pośpiesz
przynieś Filip precz stąd Filip
bo ty Filip jesteś Florkiem
więc już dość mam i być nie chcę

ani królem ani Florkiem
precz stąd pójdę lecz gdzie pójdę
o wiem ja ubiorę habit
i w klasztorze będę śpiewał
z aniołami pieśni słodkie
albo w liście i w gałązki
przyodzieję ciało smutne
i żyć będę na ustroniu
gdzieś w pustelni ja pustelnik
ja cień lotny blade widmo
ja tam będę sypiał w trumnie
a na trumnie białe kwiaty
niech rozsypie czyjaś ręka
więc ja idę ach lecz jeszcze
choć raz Kasię chciałbym ujrzeć
tę królewską pomywaczkę
może Kasia pójdzie ze mną
do klasztoru i w klasztorze
niby słowik będzie śpiewać
rzewne piosnki nad mą trumną

wchodzi Kasia

KASIA

idź tam Kasiu zrób to Kasiu
ty się nie leń szoruj garnki
ja tu miałam być księżniczką
o ty Florku o ty zdrajco
może jest tu gdzieś w pałacu
ten Roberto co to króla
chciał sztyletem dźgnąć pod żebro
ja mu powiem ja poproszę
niech on ciebie dźgnie ty Florku

KRÓL

co ty Kasiu król jest święty
zabić króla czy to można
to jest Kasiu grzech śmiertelny

KASIA

ten Roberto niech on tylko
tym kozikiem go polechce
gdzieś pod źebro bo ja nie chcę
żeby on mi zabił Florka
niech nastraszy a mój Florek
może on się opamięta
ja wiem on ma dobre serce
on by muchy nie mógł skrzywdzić
on mnie Kasię kiedyś kochał
może on mnie kocha jeszcze
więc niech tylko ciut go zmaca
tym kozikiem ten Roberto

KRÓL

wiesz co Kasiu ty chodź Kasiu
ja precz idę i gdzieś w lesie
lub w klasztorze będę mieszkał
ty tam Kasiu schroń się ze mną

KASIA

gdybyś ty był Filip królem
może ja bym z tobą poszła
lecz ty Filip tyś parobek
a ja chcę tu być księżniczką
ty mi pomóż szukać Filip
ten Roberto ja pamiętam
on tu siedział gdzieś pod łóżkiem

KRÓL

o nie Kasiu ja stąd idę
a ten Florek niech tu rządzi
a ty zostań i bądź Kasiu
pomywaczką czy księżniczką
a ten wieprz niech sobie chrząka
pośród wieprzy w błocie gęstym
ja w tym chórze śpiewać nie chcę

wychodzi

KASIA
wyjdź Roberto ty gdzie jesteś
ja cię proszę wyjdź spod łóżka
ja naostrzę ci ten kozik
a ty nim połączesz Florka

Florek wychodzi spod łóżka

FLOREK
jestem Kasiu to ja Kasiu

KASIA
ach to Florek

FLOREK
a ja Kasiu
ty mnie Kasiu chciałaś zabić
ale za co no mów dziewczko
ja wiem Kasiu bo ja tłuśty
a ty chuda pomywaczka
no to ja cię Kasiu każę
gdyś ty brzuch mi chciała rozpruć
tu na scenie tu przy wszystkich
ja cię każę tu wychłostać

KASIA
co ty Florek za co Florek
tu na scenie tu w teatrze
ty się zlituj oni patrzą

FLOREK
może oni ci co patrzą
też by chcieli mnie kozikiem
gdzieś w bebechy czy pod żebro
to niech patrzą o niech patrzą
a trzy razy się namyślą
nim ten kozik zaczną ostrzyć

KASIA
ty się zlituj ja cię proszę
ja tu biedna pomywaczka

a ty król więc ty mi daruj
ty mnie Florek nie każ chłostać

FLOREK

teraz to się do mnie łasisz
teraz klękasz teraz prosisz
teraz to wysuwasz język
teraz to chcesz lizać buty
a kto gonił mnie ze szczotką
a kto mówił o ty koźle
ty byś mógł być królem kozłów
bo ty niby kozioł cuchniesz
no to komu liżesz buty
no to przed kim Kasiu klękasz
ja to kozioł mów mi koźle
bo cię kozioł każe chłostać

KASIA

bo ty kozioł bo ty cuchniesz
lecz mi daruj królu koźle

FLOREK

chodź tu Skoczku chodź tu Gębo
chodźcie tu dworacy zacni
ta królewska pomywaczka
ona chciała zabić Florka
więc rozbierzcie pomywaczkę
precz jedwabie precz koronki
niech przede mną goła stanie

wchodzą Gęba i Skoczek

KASIA

ach ja goła ach na scenie
a tam patrzą a tu widzą
puść mnie koźle ja się wstydzę

FLOREK

a tę gołą a tę Kasię
chodź Roberto chodź na scenę

Roberto wychodzi spod łóżka

ty tę Kasię będziesz chłostał
nie ociągaj się dziewczeczko
ty bij chłopcze ile wlezie

ROBERTO

ja tę Kasię ja postronkiem
tu na scenie ale za co

FLOREK

bij ja każę a jak nie chcesz
to ja ciebie tym postronkiem
a ty Kasiu płacz lamentuj
a ty Kasiu lzy połykaj

KASIA

już mnie puśćcie już nie męczcie

FLOREK

a to farsa a to teatr
król się bawi król się śmieje
chodź tu nosie chodź tu ucho
wszyscy chodźcie wszyscy do mnie
tu na scenę tu do Florka
chodź Filipie ty gdzie jesteś

wchodzi Król

gdzie jest balet mój królewski
gdzie są panny gdzie są chłopcy
bijcie w bębny dmijcie w trąby
niech strzelają z luf mosiężnych
niech mi grają niech mi tańczą
ty skacz Skoczku ty tańcz Gębo
ty płacz Kasiu ty bij chłopcze
to karnawał to mięsopust

scena baletowa

KASIA

ach och boli ach ja biedna

GĘBA
ja mam dzieci ja mam wnuki

SKOCZEK
ja nie mogę bo mam kolkę

KRÓL
ja mam tańczyć ja stąd idę

KASIA
o ja biedna

GĘBA
mnie tu łamie

SKOCZEK
mnie tu strzyka

GĘBA
mnie w kolanie

SKOCZEK
a mnie w krzyżu

KASIA
ach och boli

ROBERTO
ja sił nie mam ach ja mdleję

FLOREK
płacz mi Kasiu bij dziewczeczko
a ty tańcz mi a ty skacz mi
jak mięsopust to mięsopust
pijmy wino tańczmy skaczmy
żywmy sobie mięsopustnie
vivat grubi drzyjcie chudzi
a ty Filip ty nie tańczysz
ja mięsopust ty post jesteś
zatańcz ze mną chudy poście

KRÓL
ach ja sił już nie mam tańczyć

ROBERTO
ach mnie już omdlewa ręka

KASIA

ach już nie bij ach już puść mnie

SKOCZEK

ach ja mdleję

GĘBA

ach mój odcisk

FLOREK

a ty graj się krotchwilo
ty się kokosz niby kokosz
gdacz poeto piej poeto
gdys ty słowik jak wieprz chrząkaj
a ty tocz się mój kałdunie
a ty kręć się a ty tańcu
a ty łykaj a ty chleptaj
niech się w ciebie leje jadło
niech się sypie niech się sączy
ja król Florek a ty brzuch mój
a ty kielki we mnie puszczaj
moja duszo mięsopustna
o fortune mnie jest dobrze
o fortune ty mnie plużysz
ja król Florek ja mięsopust
vivat tłuści vivat grubi

*przewraca się
taniec nagle się urywa
wszyscy uciekają*

poszli sobie gdzieście poszli
chodźcie chudzi tańczcie chudzi
wy nie chcecie ze mną tańczyć
oni nie chcą oni poszli
ach nie lubią oni Florka
a nie lubią bo ja gruby
oni inszy oni chudzi
ja tych chudych ja tych inszych
tobym w pięści o tak ścisnął
ażby z inszych wyszły flaki

ja tych inszych tobym deptał
niby błoto niby pluskwy
bo to pluskwy są ci inszy
ja tu Florek ty kto jesteś
ty co siedzisz na widowni
ty nie chowaj się pod krzesło
ja wiem tyś chciał Florka sprzedać
tyś pieniądze brał od chudych
tyś się inszym kłaniał ty
pewnie także jesteś inszy
ty mów czy ty lubisz Florka
o nie lubisz boś ty chudy
a ja inszy a ja brzuch mam
ale co to ale co to
o mój brzuchu tyś mi jakby
niby jakiś ten a nie ten
tyś czyj brzuchu ja cię nie znam
o mój brzuchu co ty co ty
tyś schudł brzuchu tyś się zapadł
ach ja chudnę ach ja chudy
ja te spodnie zaraz zgubię
brzuchu ty się opamiętaj
bo ja ciebie brzuchu pięścią
ale co to ta pięść moja
niby jakby jakaś insza
niby mniejsza a te palce
jakby panny albo dziecka
ach ja wiem gdy ty mój brzuchu
ty tu nos i ty tu ucho
gdy ty wciąż tu wieszysz niuchasz
wciąż pod łóżkiem siedzisz brzuchu
wciąż szpiegujesz bo chcesz wiedzieć
co u inszych bureczy w brzuchu
bo ten brzuchu ciebie zelżył
tamten lży a tamten zelży
no to tyś mi schudnąć musiał
ale ja się nie dam brzuchu
ja utyję i te spodnie

ja tu będę nosił godnie
dajcie kaszy dajcie klusek
dajcie piwa i kapusty
brzuchu ty znów będziesz tłusty

wybiega
wchodzi Rosalinda z Damami

BELINDA
czy słyszałaś o księżniczko
krzyczą vivat biją w bębny

FLORINDA
z rur spiżowych z luf mosiężnych
złote kule lecą w błękit

BELINDA
dziś twój ślub księżniczko dziś
do ołtarza idziesz z Florkiem

FLORINDA
on już wkłada złoty kontusz

BELINDA
on już wciąga buty srebrne

FLORINDA
a ty czemu lży połykasz

BELINDA
gdzie twój welon

FLORINDA
czemu wzdychasz

ROSALINDA
bo nie dla mnie biją w bębny
bo nie mnie tu krzyczą vivat
a te kule a te złote
które lecą w czysty błękit
o niech spadną i przebiją
moje serce smutne serce
bo ten Florek ach ten Florek
on mnie nie chce gdy ja pytam

kiedy ślub on mówi jutro
gdy ja na to tyś mi Florek
wczoraj mówił że ślub jutro
więc ślub dziś to on powiada
jutro będzie może jutro
lub pojutrze będzie jutro
jutro może będzie w czerwcu
może w grudniu jutra może
gdy ja zechcę nie być nigdy
więc ty wracaj dziś na Maltę
a ja jutro inną wezmę
ja mam wracać o ja biedna
ja na Maltę wracać nie chcę
on dziś ze mną ten ślub weźmie
bo on król jest z mojej łaski
więc biegnijcie proszę panny
i sprowadźcie mi tu Florka
gdzie on jest ten mój parobek
który miał się żenić ze mną

BELINDA

lecz ten Florek on mi mówił
ja cię w lochu zamknę jajo
ty się jajo ach zaśmierdniesz

FLORINDA

on mnie łapą

BELINDA

on mnie pięścią

FLORINDA

bo to cham

BELINDA

bo to parobek

ROSALINDA

a ja ciebie panno łapką
a ja ciebie piąstką panno

Belinda i Florinda wychodzą

nikt mnie nie chce nikt nie kocha
o ja biedna powiedz chłopcze
powiedz ty co na mnie patrzysz
ty byś też mnie powiedz nie chciał
o ja biedna ja wiem chłopcze
ty byś wolał jakąś inną
co byłaby ci katedrą
i słowikiem w tej katedrze
ty byś wolał szeptać z inną
pieścić inną kłaść się z inną
ach dlaczego co ja winna
ty się chłopcze śmiejesz ze mnie
o ja wiem ja jestem śmieszna
lecz to maska to jest rola
bo ja gram co grać mi każe
los fortuna nie wiem ale
gram bo każą i ja mogę
szminkę chłopcze zetrzeć z twarzy
i ja wtedy będę inna
więc dlaczego on ten Florek
tam nie zajrzy tam do środka
tam gdzie dusza wije gniazdo
gdzie nikt nigdy ach nie zajrzał
czemu on nie powie do mnie
ty mi pozwól ja chcę zajrzeć
tam w głąb ciepłą tam w mrok słodki
niby kot co w złotą klatkę
wklada łapę poprzez pręty
bo chce ptaka wyjąć z klatki
gdybyś ty to zrobił chłopcze
ty byś ujrział tam ptak mieszka
o ja nie wiem czy on piękny
czy ma pstro barwione piórka
ale czuję tam w ciemności
tam trzepoczą ptasie skrzydła
tam pazurki srebrne drapią
ach do krwi bo one ostre

tam coś nuci coś szczebiocze
coś chce z klatki się uwolnić
i chce lotne wzbić się w błękit
chłopcze ty byś mnie pokochał
gdybyś ty otworzył klatkę
lecz to one moje panny
o fortuno baw się ze mną
ja tu znów księżniczką jestem

wchodzą Belinda i Florinda prowadząc Króla

BELINDA
chodź parobku

FLORINDA
do ołtarza

KRÓL
puście panny ja się duszę
wy mnie panny zadławicie

ROSALINDA
co to panny kto to panny
ja mówiłam wy biegnijcie
wy mi tu przywleczenie tego
który ma się żenić ze mną

FLORINDA
ty kazałaś nam księżniczko
przyprować tu parobka
no to proszę masz parobka

BELINDA
bo to on jest ten parobek

FLORINDA
on ma łatę patrz na tyłku

BELINDA
on w sabotach

FLORINDA
on czy czujesz
pachnie potem i cebulą

KRÓL

panny wy mnie udusicie

ROSALINDA

ach szydźcie ze mnie panny

a ja płacę a ja łkam

łzy to nie ten to król Filip

a on wciąż mi trupem pachnie

fiołkami i lawendą

chodźmy panny ja płacząca

a łza każda niby perła

blado świeci na mej sukni

ja łez moich będę pytać

gdzie on jest więc chodźmy panny

Rosalinda i Damy wychodzą

KRÓL

panny czy ja jeszcze żyję

ach te dłonie na mej szyi

czy ja zmarłem i w otchłani

moja krtań przed chwilą zmarła

niby otchłań się otwiera

gdzie jesteście moi zmarli

czy to wy walicie w bębny

czy to wy w piszczałki dmiecie

to mięsopust to parobcy

ciągną dziewczki na łańcuchu

więc ja żyję a wy zmarli

gdzie jesteście co robicie

a wy zmarli tam pod ziemią

czy korzenie ogryzacie

czy pościecie czy w popiele

leżą wasze białe włosy

zmarli czyście wy zasnęli

tam w podziemnych srebrnych strugach

tam w odmętach gdzie wirują

strzępy sukien wstążki pióra

czy wy śpicie czy czuwacie

jeśli wy nie śpicie zmarli
to popatrzcie krew się sączy
z białych palców białej panny
krew po sukni białej ścieka
krew na książkach krew na rzeźbach
ile krwi

o zmarli moi
kto krew zetrze czarną chustą
kto krew z naszych książek zetrze
wstańcie zmarli gdzie jesteście
o niech groby się otworzą
a wy śpiący w wąskich trumnach
wy szkielety ze szpadami
baronowie i księżęta
wstańcie i udercie pięścią
w srebrne drzwi i niech drzwi pękną
niech przed wami się rozewrą
hrabio Orgaz ty gdzie jesteś
czy mnie słyszysz ja cię wzywam
strząśnij popiół z czarnej zbroi
pleśń odgarnij z ciężkich powiek
wstań rozedrzyj cienkie płótno
które smutny Grek malował
o wstań hrabio wyjmij z piersi
to żelazo zardzewiałe
które niegdyś cię przebiło
to żelazo weź w dłoń hrabio
stań tu przy mnie i dłoń podnieś
lecz ty milczysz to żelazo
leży w twoim prochu hrabio
zmarli czemu wy milczycie
więc te łzy ta krew o zmarli
krew co wsiąka w ziemię spada
na powieki i na usta
ta krew nasza co przecieka
w pleśń i w popiół draży próchno
zmarli ta krew was nie zbudzi

zmarli czego się boicie
czy boicie się nas żywych
czy wy się boicie umrzeć
po raz wtóry o powstańcie
czy nikt z was nie wstanie nigdy
nikt

nikogo nie ma przy mnie
więc ja pójdę do was zmarli
a krew moja krew cieknąca
z moich palców i z ust moich
niech się złączy z waszą zmarli
krwią zastygłą

ale mówcie
gdzie są zmarli te dąbrowy
w których błędzą cienie wasze
gdzie te drzewa złote drzewa
wokół których wy tańczycie
gdzie są te skowronki złote
które wam śpiewają zmarli
jeśli są gdzieś te dąbrowy
ja tam pójdę a ty smutna
ty gdzie jesteś o dziewczeczko
ty umarłaś więc chodź ze mną

wychodzi
wchodzi Florek

FLOREK
nie ma piwa nie ma kaszy
gdy ja krzyczę jeść mi dajcie
uciekają jakby widmo
zobaczyli czy ja widmo
o ja widmem rychło będę
bo ja chudnę bo mi chudnie
ale tobie też by schudło
o ty widzu mój obłudny
gdyby ciebie widzu gryzło
a mnie gryzie ach jak gryzie

o tu niżej i tu wyżej
tu pod pachą tam nad krzyżem
coś mnie gryzie lecz co gryzie
czy to pchły są czy mnie gryzie
bo nie może króla nie gryźć
tu ugryzło nie ma śladu
gryzie wszystko wszędzie gryzie
o królestwo ty zapchłone
o ja chyba abdykuję
niech kto inny będzie królem
niech innego ta pchła gryzie
bo śmierć stuka bo śmierć blisko
już wyciąga łapę po mnie
no to na co mi to wszystko
co mi złoto co mi perły
wszystko na nic i na próżno
gdy i tak do ziemi pójdę

Roberto wychodzi spod łóżka

a ty co tu

ROBERTO

ja chcę zabić

FLOREK

kogo

ROBERTO

ciebie

FLOREK

mnie a za co

ROBERTO

jesteś królem

FLOREK

ano jestem

ale słyszysz że być nie chcę
bo mnie gryzie ty wiesz chłopcze
ty mnie podrap tym kozikiem
o tu podrap

ROBERTO

ja ten sztylet
ja ci królu wbiję w serce

FLOREK

nie tu chłopcze bo mnie gryzie
tu gdzie trzewia są królewskie
tu gdzie dusza więc tu podrap
a tam polechcz tam pod żebro
lecz nie przebij mnie dziewczeczko
bo choć wszystko ach na próżno
wszystko na nic o tu podrap
ja do ziemi nie chcę chłopcze
ja tu jeszcze będę tańczył
a to kto to Rosalinda
ta księżniczka gdy mnie złapie
to mnie zdusi niby ptaszka
więc pod łóżko a ty za mną
będziesz drapać mnie pod łóżkiem
bo mnie gryzie chodź dziewczeczko

wchodzi pod łóżko

ROBERTO

ostrze ty spod tego żebra
ty krew będziesz piło gęstą
ty mi królu się nie wymkniesz
ja twój królu ty mój jesteś

wchodzi pod łóżko

wchodzi Rosalinda

ROSALINDA

gdzie ty jesteś mój parobku
czemu chowasz się przede mną
mnie kochali słyszysz Florek
mnie cypryjski kochał księżę
mnie wenecki doża mówił
patrz przed tobą patrz to miasto

klęczy w wodzie więc weź miasto
mnie Etiopczyk księżę nocy
bo był czarny ten Etiopczyk
na kolanach prosił panno
ty murzyńską bądź księżniczką
ty mi będziesz biała panno
świecić wśród bazaltów czarnych
niby lampa z alabastru
a ja głupia ja nie chciałam
tam w bazalcie być mu lampą
bo ja ciebie Florek Kocham
a ty zwiodeś mnie parobku
ty uciekasz ty się chowasz
ale ty mi się nie wymkniesz
ja ukryję się pod łóżkiem
przyjdź tu chłopcze a mój będziesz
bo cię z dłoni nie wypuszczę

wchodzi pod łóżko

Florek wychodzi spod łóżka

FLOREK

czy już poszła tak nikogo
nie ma tutaj to ja wyjdę
o księżniczko ty okrutna
ty mnie porzuć i świeć panno
niby lampa księżciu nocy
ja cię nie chcę gruby knocie
bo ty skwierczysz w dymie gęstym
ty w oliwie pływasz tłustej
ty do rana chcesz się palić
a ja słaby bo ja chudnę
ja mam ciebie dość księżniczko
o wszystkiego dość mam nie chcę
być tu królem i chcę znowu
być tym Florkiem tym parobkiem
o parobku gdzie ty jesteś

to ja Florek co ty Florek
ty się trzymaj ty się nie daj
bo cię Florek w kaszy zjedzą
gdyś był gruby to bądź gruby

lecz ja chudnę patrz parobku
kości skrzypią żebra sterczą
a wśród żeber coś tam kląska
niby słowik gdy w gałązkach

lecz ty król więc ty się rozmnoż
ty się w sobie sam rozrośnij
ty się natęż i ty pęcznij
niby w dzieży gęste ciasto

ja mam pęcznieć o parobku
gdy duch lotny ciecze ze mnie
ach wszystkimi szczelinami
ja katedra przełamana
wśród sterczących moich żeber
ja się sypię w gruz i popiół

ty co Florek ty się nie syp
ty się smucisz lżę ocierasz
niby słowik coś szczebioczesz
ty mi Florek cienko śpiewasz

a ty co tak z brzucha buczysz
co tak stękasz co tak sapiesz

bo ja duszę mam tam w brzuchu
ona mi tam w brzuchu mruczy

a ja duszę mam słowiczą
ona we mnie pieśni śpiewa

tyś oszalał ty sam z sobą
ty do siebie Florek mówisz
czyś ty Florek się rozdziwił
co ty Florek czy ty chory

a do kogo ja mam mówić
w samotności mojej słodkiej
ja król smutny król samotny

ty się Florek mówię nie daj
ty się ożeń z tą księżniczką
bądź tu królem bo ja ciebie
a ja mogę o tą pięścią

no to uderz no to zdław mnie
bo ja nie chcę z Rosalindą
niech w niej inny król coś pocznie
ja u tego króla będę
byle kim i byle Florkiem
ach to ona

Rosalinda wychodzi spod łóżka

ROSALINDA

a ja Florek

FLOREK

puść księżniczko ja się duszę

ROSALINDA

ja nie puszcę ty mój będziesz
bo mnie kochasz ja wiem Florek
ty mówiłeś ja pamiętam
o prześlizna Rosalindo
ja twój Florek ja ci będę
czyścił złote pantofelki
ja językiem będę lizał
twoje stopy bo mi słodkie
a ty po mnie depcz księżniczko
no to czyść mi to liź Florek
lecz się nie szarp bo cię zdepczę

FLOREK

gdybyś ty księżniczko była
ach puść proszę trochę chudsza
gdybyś ty pachniała słodko

ROSALINDA
ty przede mną będziesz klęczał
bo ślub dzisiaj ze mną weźmiesz
ach on uciekł wróć tu Florek

FLOREK
ty się utop to ja wrócę

wybiega

ROSALINDA
gońcie łapcie

wchodzą Belinda i Florinda

BELINDA I FLORINDA
łapmy gońmy

ROSALINDA
on mi uciekł

wchodzą Gęba i Skoczek

GĘBA I SKOCZEK
gońmy łapmy

ROSALINDA
więc biegnijcie moje panny
ty na lewo ty na prawo
ty na górę a ty na dół
krzyczcie vivat bijcie w bębny
każcie strzelać z wszystkich armat
on mój będzie on mój będzie

wszyscy wybiegają
wchodzi Kasia

KASIA
ja tu miałam być księżniczką
ja wśród kwiatów w sukni srebrnej
miałam biegać stopą drobną
mnie tu miały w złotych klatkach

złote ptaki śpiewać słodko
ja te włosy smutne włosy
miałam ubrać w wianek biały
o ja biedna gdzie te ptaki
gdzie te suknie moje srebrne
gdzie ten wianek ślubny wianek
gdzie te kwiaty ach te kwiaty
to dla innej się rozwiły
innej nuć te pstre ptaki
inna nosi moje suknie
inna wianek spłotła biały
a ja zrywam suche osty
w moich włosach perz i popiół
moja suknia w strzępach cała
na tych strzępach krew szerniała
gdzie ty jesteś królu smutny
ty mówiłeś ja nałożę
kaptur mnisi i w klasztorze
z aniołami będę śpiewał
a ty Kasiu chodź tam ze mną
więc ja idę więc mnie zabierz
lecz gdzie jesteś ja w klasztorze
będę z tobą królu śpiewać
te piosenki co słowicze
ja w klasztorze ja tam będę
spać przy tobie w wąskiej trumnie
lecz to Florek ach to Florek
a on znów mnie każe chłostać

wychodzi

wchodzi Florek

FLOREK
gonią łapią ach ja zaraz
zgubię spodnie proszę spodnie
nie spadajcie bo bez spodni
co ja pocznę czy król może

być bez spodni

a ty co

ty się czemu śmiejesz ze mnie
ty się nie śmieję choć mnie gryzie
choć ja smutny bo ja chudnę
choć na scenie gubię spodnie
to ja wciąż tu królem jestem
a ty kto no mów kto jesteś
ja do ciebie mówię ty
który się rozpierasz w krześle
ja wiem ty tam sobie myślisz
że też mógłbyś królem zostać
no to spróbuj no to chodź tu
masz koronę ja ci oddam
weź to berło w grubą łapę
właż tu do mnie ja tam siadę
a ty ubierz się w jedwabie
a ty króluj no właż proszę
a ja pójdę na widownię
ach ty nie chcesz ty się lękasz
ty mój królu się ociągasz
ty się boisz że ty schudniesz
że ci z tyłka spadną spodnie
no to co się śmiejesz ze mnie
ja ci radzę ty się nie śmieję
ty nie chichocz cicho bądźcie
cicho czy ktoś się roześmiał
kogo śmieszę komu śmieszno
niech wynosi się z teatru
pokąd głowę ma na karku
bo choć chudnę to ja mogę
bo ja Florek o tą pięścią
to nie farsa to jest dramat
a ten dramat jeśli zechcę
to tragedią zaraz będzie
lecz nie zechcę ach nie zechcę

ach bo nic mi już się nie chce
a wy proszę się nie śmiejcie
bo mnie smutno gonią łapią

wybiega
wbiega Rosalinda z Damami

ROSALINDA
ty na lewo ty na prawo
ten parobek on mój będzie
do ołtarza go sprowadźcie
gdzie ty jesteś o parobku

Belinda i Florinda wychodzą
wchodzi Król

KRÓL
usłysz Kasiu gdzie ty jesteś
król cię woła o dziewczeczko

ROSALINDA
ten parobek on mnie nie chce

KRÓL
więc na Maltę wróć księżniczko
albo schroń się gdzieś w klasztorze
Kasiu gdzie ty Kasiu jesteś

ROSALINDA
lecz ty Filip ty mi powiedz
może ty byś powiedz zechciał
zostać królem gdy mnie nie chce
ten parobek ja parobku
ciebie królem mogę zrobić

KRÓL
nie dotykaj mnie księżniczko
ja księżniczko trupem pachnę
Kasiu król cię woła Kasiu

wychodzi

ROSALINDA

a ty dokąd ty gdzie chłopcze
nie uciekaj jeśli zechcesz
to ty przy mnie królem będziesz

*wybiega za Królem
wchodzi Florek*

FLOREK

łapią gonią gdzie jest Filip
gdzie ty jesteś mój parobku
ja ci sprzedam to królestwo
chodź tu Filip każ do worka
złotych monet mi nasypać
bierz Hiszpanię a mnie co tam
daj garść srebra o daj choćby
trzy miedziaki byle szybko
bo ja słyszę za plecami
ciężki tupot Rosalindy
nie chcesz kupić no to nie płac
ja dam darmo

ja ci daję

Madryt Kadyks Barcelonę
Burgos Jaen Salamankę
San Sebastian Alicante
Valladolid Saragoszę
weź Oviedo bierz Malagę
nie chcesz ja ci Paryż daję
Rzym ci daję a mnie co tam
to nie moje bierz i Londyn
no bierz Filip bo ja pluję
ja tu będę pluł i łapał
co wypluję będzie twoje
ty się naźryj ty się napchaj
i ty pęknij z wielkim trzaskiem

wchodzi Król

KRÓL

ty gdzie Kasiu ty gdzie jesteś
o księżniczko ja cię nie chcę

FLOREK

no bierz Filip ja ci daję

KRÓL

co mi dajesz ja nic nie chcę

FLOREK

ja ci zwracam to królestwo
a ty po mnie płacz Hiszpanio
boś ty mi Hiszpanio zbrzydła
ty się drzesz mi na kawały
purpurowa sztuko sukna
no bierz Filip ale szybko

KRÓL

słyszysz Kasiu gdzie ty Kasiu
ja tu znowu królem jestem
Kasiu ty księżniczką będziesz

wychodzi

FLOREK

ale kryza ale berło
ja ci daję ty bierz wszystko

wchodzi Gęba i Skoczek

GĘBA I SKOCZEK

gońmy łapmy

FLOREK

gonią łapią
ty kto jesteś

GĘBA

trzymaj mocno

FLOREK

puść mnie proszę

SKOCZEK

ja nie puszcę

FLOREK

ty kto puść

kimkolwiek jesteś

ty weź kryzę a ty łańcuch

ty weź szpadę a ty berło

SKOCZEK

lecz ja nie chcę

GĘBA

co ty Florek

SKOCZEK

mnie to po co

GĘBA

ja się boję

FLOREK

no bierz mówię bo ja ciebie

ja za gardło i o ziemię

ja tu królem już nie jestem

ale kto to ach księżniczka

wybiega

wchodzi Rosalinda z Damami

ROSALINDA

ty goń nosie ty łap ucho

ty się nie leń ty się pośpiesz

bo ja ci to ucho urwę

ty goń Florka ty Filipa

oni obaj moi będą

BELINDA

do ołtarza

FLORINDA

do ołtarza

Rosalinda i Damy wybiegają

SKOCZEK

ja tu król to ja nie gonię

GĘBA

ja nie łapię bo ja król tu

SKOCZEK

ty mi Gębo oddaj łańcuch

GĘBA

a ty Skoczku oddaj kryzę

SKOCZEK

bo to moje

GĘBA

bo to moje

SKOCZEK

bo ten łańcuch to królewski

GĘBA

więc ja król bo ja mam łańcuch

śpiewają

SKOCZEK

ja tu król a wy mi
perły sypcie w gardziel

GĘBA

lejcie mi złoto w brzuch
a ja nie pogardzę

SKOCZEK

sypcie mi lejcie mi
niech tam we mnie splywa

GĘBA

lejcie mi sypcie mi
niech mnie wciąż przybywa

SKOCZEK

ja tu król a ty kto
tyś maskara czyja

GĘBA

ja tu król a ty kto
coś ty za bestyja

SKOCZEK

czyś ty wół czyś ty knur
czyś ty bies kudłaty

GĘBA

czyś ty wieprz czyś ty cap
czyje to są szaty

GĘBA I SKOCZEK

ktoś ty jest ktoś ty jest
baran czy kobyła

GĘBA

ja tu król

SKOCZEK

ja tu król

GĘBA

to mnie goń

SKOCZEK

to mnie łap

GĘBA I SKOCZEK

byle się kręciło

wybiegają

wchodzi Kasia

KASIA

Filip gdzie ty jesteś Filip
ja tu nie chcę być księżniczką
ja chcę śpiewać wśród aniołów
tam w klasztorze ach to Florek

wybiega

wchodzi Florek

FLOREK

ach mnie z Kasią było dobrze
gdzie ty Kasiu ty mi przebacz

ja nie jestem Kasiu królem
więc wróć do mnie gonią łapią

wybiega
wbiega Rosalinda

ROSALINDA
gdzie jest Filip gdzie jest Florek
gdzieście wy parobcy moi
ach to one łapią gonią

wybiega
wbiegają Belinda i Florinda

BELINDA
do ołtarza

FLORINDA
do ołtarza

BELINDA
Etiopczyka weź za męża

FLORINDA
ciebie kocha mroczny ksiązę

BELINDA
ty piekielną bądź księżniczką

wybiegają
wbiega Gęba

GĘBA
ty mi oddaj kryzę Skoczek
bo ja ciebie Skoczek pięścią
ja ci Skoczek ucho urwę
to nie teatr tyś się przebrał
ach to Skoczek gonią łapią

wybiega
wbiega Skoczek

SKOCZEK
chodź tu Gębo a ja tobie
ten nos urwę oddaj łańcuch

ale kto to gonią łapią
no to gońmy a ty graj się
a ty kręć się wokół farso

wybiega
wbiega Kasia

KASIA
o fortuno tyś szalona
powiedz dokąd oni biegną
każdy król tu a ja biedna
ja we krwi i ja w popiele
ja wciąż mam szorować garnki
o Filipie weź mnie z sobą
o Filipie gdzie ty jesteś

wybiega
wbiega Król

KRÓL
Kasiu ja tu jestem królem

wybiega
wbiega Skoczek

SKOCZEK
ja tu król bo ja mam kryzę

wybiega
wbiega Rosalinda

ROSALINDA
ty ślub ze mną weź parobku

wybiega
wbiega Gęba

GĘBA
oddaj kryzę ja mam berło

wybiega
wbiegają Belinda i Florinda

BELINDA
do ołtarza

FLORINDA
do ołtarza

wybiegają
wbiega Florek
Roberto wychodzi spod łóżka

FLOREK
ja cię nie chcę Rosalindo
Kasiu gdzie ty Kasiu jesteś

ROBERTO
ty gdzie Florek dokąd biegiesz
ty stań chłopcze zrzuć koronki
te atłasy i ten jedwab
zrzuć koszulę i trzewiki
bo to moje wszystko moje
tobie tylko pożyczone
więc stań nagi o pstry królu
boś ty nagi się urodził
i ze świata nagi pójdziesz
nagi stań i odsłoń rany
pokaż blizny odkryj wrzody
popatrz królu nagie krążą
po orbitach ciężkie globy
nadzy są mieszkańcy nieba
nagi księżyc wśród gwiazd nagich
nagie chmury nagie niebo
gdy pochyła się nad nami
nagie ptaki i zwierzęta
nagie drzewa i strumienie
każdy liść i każdy kamień
a ty czemu się ubrałeś
w te atłasy i jedwabie
a ty czemu się stroiłeś
w te koronki i w te perły

gdy to popiół gdy to glina
glina jest ten jedwab lśniący
glina atlas glina srebro
glina krew i glina złoto
glina są te białe perły
glina kości bo są z gliny
i obróć się w perzynę
a ty czemu się ubrałeś
śliska glino w śliską glinę
a ty garść popiołu czemu
w lekki popiół się stroiłeś
glina są pierścienie twoje
chłopcze glina twoje lustro
patrz co się odbija w glinie
czyje włosy czyje usta
powiedz czyje to źrenice
kogo chłopcze widzisz w glinie
usta z gliny włosy z gliny
glina z gliny się poczyna
glina w glinę się obraca
wszystko z gliny wszystko w glinę
a tyś pysznił się i stroił
tyś na głowie miał koronę
tyś tu skakał tyś tu tańczył
ty byś raczej wplótł we włosy
chłopcze wieniec z pokrzyw suchych
ty byś raczej w palcach nosił
chłopcze oset przełamany
bo ty ze mną tańczył będziesz
mój ty królu mięsopustny

uderza

FLOREK

o fortuna ja parobek
ja ci po co ty mnie za co
o przekłeta bądź ty chwilo
o po stokroć chwilo smutna

gdy się łono otworzyło
gdy z krwi czarnej mnie obmyto
gdy powietrze gdy to słodkie
do mych płuc się nagle wdarło
światło dzienne a tyś po co
moich ust dotknęło światło

umiera
wbiega Gęba

GĘBA
ach ktoś leży

wbiega Skoczek

SKOCZEK
ach ktoś upadł

wbiega Król

KRÓL
ach on we krwi

wbiegają Belinda i Florinda

BELINDA I FLORINDA
ach trup zimny

wbiega Rosalinda

ROSALINDA
ach to Florek

wbiega Kasia

KASIA
ach to król był

GĘBA
oddaj kryzę

SKOCZEK
oddaj berło

Gęba i Skoczek wybiegają

ROSALINDA
kto mnie weźmie

BELINDA I FLORINDA
wróc na Malte

Rosalinda i Damy wybiegają

KRÓL
ja cię nie chcę gdzieś ty Kasiu

Król wybiega

KASIA
on nie umarł on się rusza
o Filipie ty gdzie biegniesz

wybiega

FLOREK
ja trup ale jeszcze ciepły
bo mi jeszcze dusza krwista
niby prosiak w brzuchu chrząka
ja tu jeszcze królem będę
gdzie jest łańcuch gdzie jest berło
kto królewską kryzę ukradł

wybiega

ROBERTO
wy tu tańczcie wy tu skaczcie
ja na flecie grać wam będę
ja śmierć wasza a wy moi
wy maskary mięsopustne
wy się łapcie wy się gońcie
co gonicie niewiedzący

wszyscy kolejno wbiegają i wybiegają mówiąc

GĘBA
ja nie oddam bo to moje

SKOCZEK
do ołtarza chodź księżniczko

KASIA
do klasztoru chodź Filipie

KRÓL
ja tu królem Kasiu jestem

BELINDA I FLORINDA
do ołtarza chodź parobku

ROSALINDA
ty pokochasz mnie Filipie

FLOREK
oddaj berło oddaj łańcuch

SKOCZEK
ja cię Kasiu każę chłostać

KASIA
ja cię nie chcę sprośny wieprzu

ROSALINDA
ty gdzie Filip łapcie panny

GĘBA
ty mi Kasiu szoruj garnki

KRÓL
ja cię nie chcę Rosalindo

BELINDA I FLORINDA
do ołtarza do ołtarza

FLOREK
Kasiu gdzie ty Kasiu jesteś

SKOCZEK
ty się kładź tyś trup jest zimny

KASIA
on mnie sznurem każe chłostać

KRÓL
za kimś gonię ale za kim

GĘBA
kogoś łapię ktoś mnie łapie

KASIA
ja uciekam ale przed kim

SKOCZEK
ja cię łapię a ty łap mnie

ROSALINDA
ja cię gonię a ty goń mnie

FLOREK
kto mnie goni

KRÓL
za kim biegnę

FLORINDA
gonię

GĘBA
goń mnie

BELINDA
łapię

SKOCZEK
łap mnie

ROSALINDA
ach to finis

FLOREK
ach to koniec

GĘBA
na peruki

SKOCZEK
na łysiny

KASIA
sypcie popiół

KRÓL
sypcie popiół

FLORINDA
bijcie brawo

BELINDA
bijcie brawo

ROSALINDA
sypcie popiół

GĘBA
bijcie brawo

SKOCZEK
bijcie brawo

KASIA
sypcie popiół

FLOREK
bijcie brawo a ty farso
a ty kręć się farso wokół
a ty tocz się a ty wiruj
ty z popiołu i ty w popiół
ty obracaj się i tańczuj
a wy idźcie spać widzowie
bo ta farsa nie ma końca